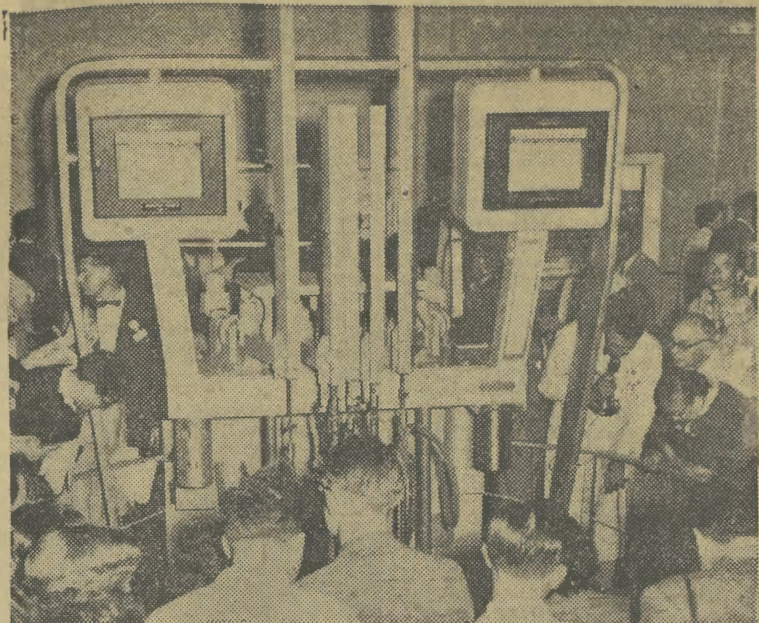




W PRZEDNIU rozpoczęcia Międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej otwarto w Pałacu Wystaw w Genewie, wystawę pt. „Atom w służbie pokoju”.

Na zdjęciu: fragment wystawy. Fot. CAF.

* KONSTRUKCJA REAKTORÓW
* DOSWIADCZALNYCH CHEMIA PRODUKTÓW
* ROZSZCZEPIANIE URANU
* ZASTOSOWANIE IZOTOPOW PROMIENIOTWORCZYCH W LECZNICTWIE

— tematem obrad konferencji atomowej w Genewie

GENEWA

11 SIERNIA przerwano posiedzenie plenarne Międzynarodowej Konferencji poświęconej pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej. Posiedzenia plenarne będą wznowione w ostatnim dniu konferencji, tj. 20 sierpnia. Obecnie obrady toczą się równo legie w trzech sekcjach.

Największą liczbą delegatów bierze udział w posiedzeniach sekcji poświęconej fizyce i reaktorom. Tematem piątkowych obrad tej sekcji było omówienie konstrukcji i działania reaktorów doświadczalnych. Dostarczają one neutrony, które używane są do badań w przemyśle, biologii, medycynie i do produkcji izotopów promieniotwórczych.

Do pierwszej należą reaktory z ciekłą wodą stanowiącą moderator, tj. zmniejszającą szybkość neutronów i będącą jednocześnie czynnikiem chłodzącym. Reaktory takie przedstawia delegacja radziecka, francuska i szwajcarska.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Grono kacyków zakopiańskich nic sobie nie robi z krytyki w prasie i radio

SZYSTY już tydzień mija od dnia ukazania się w „Echu” artykułu, podającego krytycznej analizie rządzącego Zakopiańskiego Rejonu Lasów Państwowych, ob. Wabnicę i jego prawej i lewej ręki — szefa kadr ob. Pieczy.

Przy pomocy niezbitych i niekwestionowanych przez nikogo dokumentów udowodniliśmy, że zarówno Wabnica jak i Piegza tłumią krytykę, łamią praworządność, a każdy odruch uczciwego protestu dla nich jest bezsilny i bezskuteczny.

W obronie pracownika Rejonu, ob. Krogulskiego, ośmieliło się stanąć Polskie Radio i w satyrycznej audycji pt. „Obywatelu dyrektorze tak być nie może” — nazwało Wabnicę kacykiem.

Dyrektor i personalni oburzeni na Polskie Radio rozpoczęli walkę, ale nie z dyrektorem Polskiego Radia, ale właśnie z pokrzywdzonym przez siebie Krogulskim.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nareszcie spodziewamy się pogody

TYM razem „pogodynka” optymistyczna. Nad Skandynawią utworzył się już barometryczny, który systematycznie wzrastając obejmuje coraz większe połacie Polski. Już w tych dniach nawiedzi on i południową część naszego kraju. Mijemy nadzieję, że nie ominie i Krakowa oraz jego najbliższej okolicy. (1)

drzwi 6 STRON

„To idzie młodość”

— impreza artystyczna na zlocie w Czorsztynie

14 i 15 bm. odbędzie się w Czorsztynie podczas zlotu turystycznego i festiwalowego spotkania młodzieży impreza artystyczna pt. „To idzie młodość”.

W imprezie biorą udział: orkiestra jazzowa — H. Trzaskowski, J. Gałazka i M. Wranowski (numery), zespół rytmiczny Zakładów Chemicznych — Oświęcim, zespoły regionalne z Nowego Targu i Krośnice, orkiestra mandolinistów Zakładów Azotowych z Tarnowa i kwartet męski CZPM z Krakowa. Konferansjerkę poprowadzi Jan Sender.

Podczas imprezy zorganizowane także zostaną imprezy sportowe, konkursy z nagrodami, zabawy i wycieczki turystyczne pod kierunkiem przewodników PTTK.

Meldunek z budowy nowych wodociągów

Zakończenie robót przy budowie osadnika

PRACE przy betonowaniu ostatniego stropu osadnika, największego obok filtrów obiektu oczyszczalni wodociągów na Rudawie zostały zakończone.

Równocześnie rozpoczęto tu prace wykonawcze, która są ostatnim przygotowaniem osadnika do eksploatacji.

W budynku filtrów pospiesznych trwają prace wykończeniowe. Roboty prowadzi tu jednak tylko dwóch pracowników Spółdzielni „Granit” w Krakowie, co opóźnia termin wykończenia filtrów.

Mimo sześciokrotnych apelów kierownictwa budowy wodociągów — kierownictwo spółdzielni „Granit”, a ściślej Godyn i Palczewski — nie przysyłają większej liczby pracowników (gaw).



«Orbis» organizuje wymianę turystyczną z różnymi krajami

POLSKIE Biuro Podróży „Orbis” przeprowadziło w br. rozmowy, w wyniku których zawarte zostały umowy z radzieckim biurem podróży „Inturist” oraz biurem czeskosłowackim „Cedok”. W wyniku tych umów przybywają w tych dniach do Polski grupy turystów radzieckich i czeskosłowackich.

W drodze wymiany do Związku Radzieckiego wyjadzie we wrześniu br. grupa turystów z Polski, którzy będą mogli zwiedzić Moskwę lub wybrać się na wycieczkę nad Morze Czarne.

Turyści polscy wyjeżdżający do Czechosłowacji będą mieli możliwość zwiedzić wkrótce Pragę i inne miasta czeskosłowackie.

Rozmowy w sprawie zawarcia umów o wymianę turystyczną prowadzone są również z innymi krajami demokracji ludowej, m. in. z Węgrami i Bułgarią.

„Orbis” nawiązuje także pierwsze kontakty w sprawie organizacji wycieczek turystycznych do Polski z krajów zachodniej Europy.

Dziś na placu Stalina w Warszawie zakończenie wspaniałego Festiwalu

Wczoraj nad Wisłą odbył się

wielki karnawał z udziałem uczestników Festiwalu i mieszkańców stolicy

DZIŚ w niedzielę, 14 bm. na placie Stalina w Warszawie nastąpi uroczyste zakończenie V Światowego o godz. 20 na potężnym placu, uroczyste gromadzić się młodzież Stalina zaplanie 500 pochodzi.

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR odwiedzili kwaterę delegacji młodzieży ZSRR

W DNIU 12 bm. przed południem kwaterę delegacji młodzieży radzieckiej na V Światowy Festiwal odwiedzili członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki. Członkiem Biura Politycznego KC PZPR towarzyszyła przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska.

Gości serdecznie powitał w imieniu delegacji młodzieży radzieckiej — jej przewodniczący, I sekretarz KC Kom. somolu A. N. Szepepin. Następnie członkowie Biura Politycznego KC PZPR z wzięli udział w spotkaniu, przeprowadzając liczne rozmowy z delegatami młodzieży radzieckiej na Festiwalu.

Młodzież radziecka zgotowała gościom entuzjastyczne przyjęcie. Na zakończenie spotkania odbył się koncert w wykonaniu młodych artystów radzieckich.

Spotkanie kierownictwa Partii z młodzieżą radziecką miało przebieg bardzo serdeczny.

Uroczystość rozpoczęła się wkroczeniem na plac delegacji młodzieży wszystkich krajów, biorących udział w Festiwalu.

Punktualnie o godz. 21 — stu oświetlonych reflektorami fanfaryistów odegra hymn festiwalowy. Przy ostatnim dźwiękach hymnu zgasły światła reflektorów i plac zaległ półmrok.

Po przemówieniach przedstawicieli Komitetu Festiwalowego i pożegnaniem przemówieniem przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP — o godz. 21,30 odczytany zostanie w języku polskim tekst przysięgi, którą powtarzają wszyscy delegaci.

Po przysiędze — podczas gdy przedstawiciele kontynentów: Azji, Afryki, Australii, Ameryki Północnej i Europy — oświeczeni będą flagi festiwalu, na placu Stalina zabrzmią we wszystkich językach hymn SFMD. Wraz z tymi tonami pieśni uleci ku niebu połączona lawina ogní sztucznych i rakiet. Przez 15 minut nad placem zapanuje różnokolorowy, świetlisty zrynd.

A potem rozpoczyna się tańce, wymiana znaczków, chust festiwalowych, adresów... i uśmiechów — aż do północy gdy przegasa wszystkie światła i młodzież różnych narodów jeszcze raz podchwyci zaintonowany przez megafony hymn Młodzieży Demokratycznej.

WIELKI KARNAWAŁ NAD WISŁĄ

W SOBOTĘ, przedostatnim dniu Festiwalu, o godz. 9 wieczorem rozpoczął się nad Wisłą wielki karnawał. Terenem zabawy był Centralny Park Kultury i Wypoczynku, Wesoła oraz Marzeń.

Zabawa trwała od godz. 9 wieczorem do rana. Uczestniczyli w niej wszyscy delegaci na Festiwal, uczestnicy zlotu młodzieży polskiej oraz ludność Warszawy.

Wesoła zabawa tańcami i występami zespołów artystycznych polskich i zagranicznych, występami popularnych artystów filmowych, popularnych tancerzy i piosenkarzy różnych narodów.

Czynne było Wesołe Miasteczko oraz menaż z pokazami tresury koni.

Pod bogato iluminowanym wiaduktem mostu Poniatowskiego urządzone bar „Pod dachem”, gdzie uczestnicy karnawału mogli otrzymać gorące potrawy i napoje.



Wielką popularnością cieszyły się także imprezy, jak: wspnianie się na słupy, biegi w workach, konkursy zręczności, loterie...

Wybrzeże Kościuszkowskie od ulicy Tamka do Karowej zamieniono w jeden wielki parkiet.

Pięknie wyglądała Wisła. Bogato iluminowana — nosiła na swych falach korowody kajaków, żaglówek, motorówek i ślizgaczy. Karnawał rozpoczął się i zakończył wielkim pokazem ogní sztucznych.

NIE MOŻE BYĆ ZJEDNOCZENIA NIEMIEC KOSZTEM LUDU PRACUJĄCEGO NRD

Deklaracja rządu NRD

BERLIN

W PIĄTEK, 12 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym premier Otto Grotewohl złożył deklarację rządową poświęconą zagadnieniu sytuacji międzynarodowej po lipcowej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, a w szczególności perspektywom rozwiązania problemu niemieckiego w związku z konferencją czterech ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w Genewie w październiku bieżącego roku.

Deklaracja stwierdza, że konferencja genewska wykazała, iż zjednoczenie Niemiec możliwe jest tylko pod warunkiem zbliżenia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną. Jeżeli uwzględni się w pełni interesy NRD, jej pozycje wewnętrzne i zewnętrzną.

Nie może być zjednoczenia Niemiec — oświadczył premier Grotewohl — kosztem ludu pracującego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kosztem jego interesów. Ludzie pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie rezygnują nigdy z tego, co zdobyli dziesięcioletnim wysiłkiem.

Podkreślając, że interesy NRD, jak również NRF, można uwzględnić jedynie w tym wypadku, jeżeli kwestia niemiecka zostanie rozwiązana z udziałem samych Niemców, deklaracja stwierdza, że zadanie milujących pokój sił narodów niemieckich polega na tym, by przygotować realne warunki zjednoczenia Niemiec z uwzględnieniem powstałym w obu częściach kraju stosunków społecznych i politycznych. Niemiecka Republika Demokratyczna stoi przy tym na stanowisku, że w Niemczech zachodnich należy złożyć panowanie kapitału monopolistycznego i wielkich obszarów, jak zostało to ustalone przez aliantów w układzie poczdamskim i co odpowiada interesom narodu niemieckiego — oraz interesom pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W DNIU 11 bm. grupa delegatów zagranicznych biorących udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów złożyła hołd ofiarom faszyzmu na wielkiej manifestacji w Oświęcimiu.

Na zdjęciu: zwiedzanie terenów byłego obozu śmierci w Brzezince. Fot. CAF.



Budowniczoje magistrali elektrycznej Warszawa-Śląsk wkroczyli już na teren woj. stalnegrodzkiego i chcą do listopada otworzyć linię do Częstochowy

(DALEKOPISEM Z ŁODZI)

BUDOWNICZOWIE elektrycznej magistrali Warszawa — Stalnegród przekroczyli już południową granicę województwa łódzkiego i weszli na teren województwa stalnegrodzkiego.

Najintensywniejsze prace trwają na stacji Częstochowa osobowa i inwarowa, gdzie ulega gruntownej przebudowie w związku z elektryfikacją cały ten duży węzeł kolejowy. Pracownicy przedsiębiorstwa roboty kolejowych przebudowań wstąpiły do tej pory perony w Częstochowie, przesuwają tory, budują nowe rozjazdy. Właśnie Częstochowa jest najtrudniejszym karkiem do przebycia dla budowniczych elektrycznej magistrali Warszawa — Śląsk.

Oprócz Częstochowy gruntownej przebudowie ulegną perony na większych stacjach jak Radomsko, Kamieńsk, Rozprza itp. Perony na tych stacjach poszerza się i podnosi się do wysokości 38 centymetrów.

Jak nas informuje dyrektor Centralnego Zarządu Elektryfikacji Kolei ob. Skwieciński, pragnieniem budowniczych jest ukończyć nowy odcinek Piotrków — Częstochowa w początkach listopada br., tak, by w rocznicę Rewolucji Październikowej mogli dojechać do Częstochowy pierwsze pociągi ciągnięte przez elektryki.

Będzie to możliwe jeżeli nie zawiodą dostawy sprzętu elektrotechnicznego. W początkach listopada odbyłyby się próbné jazdy, a dopiero później nastąpiłoby zwiększenie szybkości przelotu pociągów. W ten sposób dzięki zelektryfikowaniu dalszego odcinka liczącego 84 km z Piotrkowa do Częstochowy, czas jazdy pociągów elektrycznych skrócony by został o 15 minut.

DALSZYM etapem byłoby doprowadzenie w końcu wiosny w 1956 r. pasażerskich pociągów, prowadzonych przez elektryki do Zawiercia. I w tym wypadku warunkiem zrealizowania tych zamierzeń jest terminowa dostawa sprzętu elektrotechnicznego. Z Zawiercia — jak twierdzi dyr. Skwieciński — „widać już” Stalnegród.

Równocześnie dowiadujemy się, że w niedługim czasie nastąpi zwiększenie szybkości przelotu pociągów ciągniętych przez elektryki na linii Warszawa — Kozłuszka do 100 km na godzinę. (zb. skb)

Ostatnie poszukiwanie stonki ziemniaczanej w woj. krakowskim

17 sierpnia br. odbędzie się ostatnie w tym roku poszukiwanie stonki ziemniaczanej w województwie krakowskim.

Dolęchczasowe poszukiwania przeprowadzone były niezbyt sprawnie i dokładnie, z powodu bądź złej pogody, bądź też lekceważącej postawy samych poszukujących. Dowodem tego są ogniska stonki ziemniaczanej wykryte nie w dniach lustracji, ale w okresie międzylustracyjnym, a które istniały już od kilku tygodni.

Do poszukiwania, które odbędzie się w środę, 17 bm., mieszkańcy naszego województwa winni przystąpić z pełnym zrozumieniem, że złośliwego szkodnika żerującego na ziemniakach trzeba wykryć i zniszczyć zanim zdąży do ziemi na przezimowanie.

Zrozumiałe jest, że w okresie żniwnym każda chwila jest dla rolnika bardzo cenna, ale równocześnie nie można zapominać o ważności lustracji stonkowej.

W związku z tym Zarząd Ochrony i Kwarantanny Roślin apeluje do wczasowiczów i młodzieży przebywającej na koloniach o wzięcie udziału w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej.

Przelotne deszcze hamują postęp prac w polu

PRZELOTNE deszcze utrudniają nadal prace przy żniwach. Wprawdzie chłopi wykorzystują każdą pogodną chwilę dla koszenia, ale brak odpowiednich warunków do obseczenia zboża, opóźnia żniwo.

W powiecie krakowskim skoszone 65 proc. zboża, a zwieziono 26 proc., w powiecie łlmanowskim zebrano 19 proc., a sprzątnięto z pola dopiero 1,6 proc. Podobnie przedstawia się sytuacja i w innych powiatach, gdzie snopy od dłuższego czasu stoją na polu i nie można ich sprzątnąć z powodu złych warunków atmosferycznych.

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny przeprowadza jednak tendencje do powolnej, lecz stałej poprawy pogody. Prawdopodobnie w trzeciej dekadzie sierpnia nastąpi stabilizacja pogody na dłuższy okres. Dlatego też chłopi powinni kontynuować prace w polu, przystępować do omiotów i wywazywać się z dostaw dla państwa.

Grono kacyków z zakopiańskiego rejonu lasów lekceważy zarządzenia ministra i nie sobie nie robi z krytyki w radio i prasie

Powiększa się krąg współwinnych jaskrawego naruszania praworządności

(Dokończenie ze str. 1)

Jak bardzo perfidny i nieuczciwy, miała ta walka przebieg powtarzać nie będziemy. Ograniczymy się tylko do powiadomienia, że Krogulski musiał wyjechać z Zakopanego i szukać pracy w innym województwie. Wraz z rodziną zamieszkał u swego szwagra w Mikuszowicach, koło Bielska, ale każdego dnia grozi mu eksmisja, której termin na skutek interwencji „Echa” został na razie przesunięty.

Druga ofiara obywateli kacyków, pracownik Zawilski, znalazł się również bez pracy. Po ukazaniu się artykułu w „Echu” Departament Kadr Ministerstwa Leśnictwa, z dyspozycji Ministra, polecił zatrudnić Zawilskiego na dany stanowisko. Ale rozporządzenie Ministra nie zostało, niestety, wprowadzone w życie. Zawilskiemu zaproponowano wprowadzić pracę, ale w Bystrej. Wabnie i Plegza nie chcą mieć pod boki nikogo, kto by miał odwagę krytykować, pisać do Radia lub prasy.

Co w tym wszystkim najciekawsze? Na artykuł nasz nie odpowiedziało dotychczas ani Ministerstwo Leśnictwa, które nie jest bez grzechu, ani Dyrekcja Okręgu, no i nie „zaszczyteli” nas swoim wyjaśnieniem dyrektor Wabnie i kierownik Plegza.

Od obywateli byłych pracowników otrzymujemy natomiast rozpaczywe listy, w których niepokojeni autorzy wołają i to zupełnie słusznie o sprawiedliwość.

Zastanówmy się poltronicie dlaczego i Polskie Radio i „Echo” nie mogą tym ludziom dotychczas pomóc, ani wpłynąć na zmianę stosunków panujących w zakopiańskim rejonie LP?

Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Wabnie i Plegza nie są osamotnieni. Cieszą się gorącym poparciem I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Zakopanem ob. Woźniaka i niektórych członków Egzekutywy KM.

Na drugi dzień po nadaniu audycji przez Polskie Radio odbyła się masówka, której przewodniczyli przedstawiciele Komitetu Miejskiego ob. Bucyk i ob. Kogutek. Na zebraniu tym atakowano nie Wabnie i Plegza, ale przedstawicieli Polskiego Radia i obywateli Zakopanego. Nazywano ich bibisynami, dywersantami, a ob. Domagała przewodniczący miejscowej rady za

Przewodniczący Rady Państwa przyjął przedstawicieli młodzieży muzułmańskiej

12 BM. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął bawiących w Warszawie gości honorowych V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów: Sekretarza Generalnego Międzynarodowego Związku Młodzieży Muzułmańskiej „Mashaal” — Kamal Yacoub Sabry oraz Zastępcę Sekretarza Generalnego — Yali Hassan Roshdy.

Goście wręczyli Przewodniczącemu Rady Państwa piękna, bogato inkrustowana masą perłową paterę o wysokiej wartości artystycznej.

W swobodnej rozmowie z Przewodniczącym Rady Państwa przedstawiciele młodzieży muzułmańskiej podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w Warszawie wyrażając przekonanie, że festiwal młodzieży przyczynia się do umocnienia pokoju na świecie.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przekazał najlepsze życzenia dla młodzieży muzułmańskiej walczącej o pokój i niezawisłość swych krajów i wręczył gościom albumy obrazujące rozwój budownictwa i życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Przed Genewą Pinay, Macmillan i Dulles spotkają się w N. Jorku

PARYŻ. AGENCJA France Presse powołując się na wiadomość z dobrze poinformowanych kół francuskich donosi, że Pinay, Macmillan i Dulles odbędą spotkanie w Nowym Jorku podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Spotkanie to wiąże się z konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w październiku br. w Genewie. Agencja podaje również, że w związku z zapowiedzianą konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw na zakończenie posiedzenia Rady Bloku atlantyckiego na szczepie ministerialnym.

a dwaj skrzywdzeni pracownicy nadal wołają o sprawiedliwość

Napisał Józef Jotem

kładowej oświadczył w krasomówczym zapale, że „to parszywe strupy, które trzeba usunąć”.

Tylko dwóch ludzi stało w obronie potępionych. Inż. Madejski i ob. Górski. Reszta nie miała odwagi. I nie dziwnego. Tak zaaranżowano zebranie i taki nadano mu ton, że tylko wybitnie silne i niezależne charaktery mogły się nie ugiąć i nie poddać atmosferze psychicznego terroru. Czy określenie „psychicznego terroru” nie jest zbyt mocne? Posłuchajmy dalej.

Członek Egzekutywy KM PZPR ob. Kogutek: tak bowiem na wstępie sprzecywał swoje oficjalne i autorytatywne stanowisko: „Nareszcie znalazł się personalny, kto

Uczeni radzieccy są bliscy rozwiązania tajemnicy fotosyntezy Wspaniałe osiągnięcia ZSRR w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK

RADZIECCY uczeni oświadczyli, że bliscy są rozwiązania tajemnicy fotosyntezy — pisze z Genewy korespondent agencji Associated Press, Carey.

Delegat radziecki Kursanow powiedział przedstawicielom 72 krajów, że Rosjanie osiągnęli już znaczne sukcesy wykorzystując radioaktywne izotopy do badania procesów zachodzących w roślinach, w których pod wpływem słońca dwutlenek węgla i woda zamieniają się w cukier i krochmal. Kursanow określił radzieckie osiągnięcia jako przygotowanie do decydującego kroku w celu odniesienia tajemnicy fotosyntezy i odwrócenia tego procesu w sposób sztuczny. Powiedział on, że nastąpi to w bliskiej przyszłości.

Uczeni od dawna szukają tajemnicy tego procesu, mając nadzieję, iż z chwilą, gdy będzie go można w sposób sztuczny odtworzyć uczyniony zostanie wielki krok naprzód w kierunku rozwiązania problemów żywnościowych świata.

KOPENHAGA

GENEWSKI korespondent dziennika „Berlingske Aftenavis” podkreśla, że referat A. L. Kursanowa wywołał wielkie zainteresowanie, ponieważ wykazał, że w dziedzinie stosowania pierwiastków promieniotwórczych w rolnictwie Związek Radziecki niewątpliwie wyprzedził inne kraje.

PARYŻ

SPECJALNY wysłannik agencji France Presse w Genewie przeprowadził wywiad z przewodniczącym delegacji radzieckiej na konferencję w Genewie, profesorem D. W. Skobelcynem i członkiem tej delegacji D. I. Blochincem.

W wywiadzie tym uczeni radzieccy oświadczyli m. in., że:

1 Do roku 1990 ZSRR będzie miał kilka wielkich elektrowni atomowych o ogólnej mocy kilkuset tysięcy kilowatów.

2 Energia atomowa otwiera nową erę rozwoju energetyki. Nie ulega wątpliwości, że będzie to miało także doniosłe znaczenie dla zagospodarowania w ZSRR nowych terenów, m. in. w strefie arktycznej i na obszarach pustynnych.

3 Uczeni radzieccy uważają, że budowa silników o napędzie atomowym, mogących poruszać również po jazdy mechaniczne, jest zagadnieniem o wielkim znaczeniu naukowym i praktycznym.

4 Nie ulega wątpliwości, że odkrycie energii atomowej będzie miało wyjątkowo doniosłe znaczenie dla poprawy bytu całej ludzkości.

Uczeni USA zaproszeni do ZSRR uczeni ZSRR — do USA

GENEWA

K ORESPONDENT agencji France Presse dowiaduje się, że uczeni amerykańscy zostali zaproszeni na najbliższą sesję Akademii Nauk ZSRR.

Jednocześnie naukowcy amerykańscy zaprosili do Stanów Zjednoczonych uczonych radzieckich.

ry bierze ludzi za mord, ale to oczywiście nie podoba się panom Krogulskim i Zawilskim”.

Ze słusnością tej „mądrej” i „humanitarnej” tezy nie będziemy polemizować, ale wystarczy już nie przytaczać cytów z innych przemówień ażeby udowodnić, że uczestników zebrania chcieli zastraszyć i zakneblować im usta.

Po artykule naszym odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego. Po wielogodzinnych dyskusjach wezwano niżej podpisanego i proponowano mu ocenić samokrytykę swój poprzedni artykuł.

Wbrew wnioskowi przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego ob. Lanucha, domagającym się ukarania winnych, ograniczono się tylko do zwrócenia uwagi Wabnicowi i Plegzie, że ich postępowanie było niestosowne. Nie uznano również winnymi obywateli przedstawicieli Komitetu Miejskiego, którzy w sposób nie mający precedensu przewodniczyli wspomnianemu masówce. I co jest zupełnie dla nas niezrozumiałe to fakt, że chociaż w posiedzeniu Egzekutywy oprócz przedstawicieli KW brał jeszcze udział instruktor KC ob. Wiechno, zapadły właśnie takie, a nie inne postanowienia.

Nie można również przejść do porządku dziennego nad innym dziwnym i chyba nieprzypadkowym zjawiskiem. Wszystkie instancje, do których zwracali się o pomoc Krogulski i Zawilski, załatwiali sprawy... zaocznie.

Tak np. przedstawiciel Okręgowy Rady Związków Zawodowych w Krakowie, badając incydent Krogulski — Plegza, rozmawiał tylko z Plegzą i Wabnicem, a pominął Krogulskiego i świadków incydentu.

Inspektor Ministerstwa Leśnictwa rozmawiał w gabinecie z obywatelami kacykami, a Zawilskiemu poradził potem serdecznie „niech siedzi, niech nie widzi i niech nie słyszy”.

Słuszne i uczciwe stanowisko odważył się zająć dyrektor Okręgu LP w Krakowie ob. Nita, ale Wabnie i Plegza, który jest członkiem Komitetu Miejskiego PZPR, licząc na poparcie Komitetu Miejskiego, nie honorowali otrzymywanych od dyr. Nity zarządzeń.

Punkt widzenia „Echa” i Radia podzielił i podzielił przedstawiciel KW ob. Lanucha, ale na zebraniu Egzekutywy wszystkie jego słuszne wnioski zostały odrzucone.

Krogulski i Zawilski i ich rodziny czekają na sprawiedliwe załatwienie sprawy. Czekają „Echo” i Polskie Radio. Czekają opinia publiczna.

Dla Zawilskiego i Krogulskiego trzeba znaleźć taką pracę i stworzyć im takie warunki egzystencji, jakie mieli poprzednio.

Zaś ci wszyscy, którzy w tej brzydkiej sprawie maczali palce,

Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych odrzuciła bezcenne »ultimatum« Li Syn Mana

RZYM

JAK już donosiliśmy, w środę 10 sierpnia odbyło się w Pannundze nieposiedzenie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Na posiedzeniu tym delegaci Szwecji, Szwajcarii, Polski i Czechosłowacji postanowili jednomyślnie odrzucić żądanie władz linymanowskich, aby komisja opuściła Koreę południową najpóźniej w dniu 13 sierpnia br. o północy.

W piątek 12 sierpnia rano odbyło się w Pannundze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rozjemczej. Obrady Wojewódzkiej Komisji Rozjemczej trwały przeszło 3 godziny. Po obradach przesłano Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych protokół posiedzenia, który stwierdza m. in., że Komisja Rozjemcza całkowicie popiera stanowisko Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

Jak wynika z protokołu, przewodniczący delegacji sił zbrojnych ONZ w Komisji Rozjemczej generał H. Parks stwierdził, że „sily zbrojne Narodów Zjednoczonych będą nadal czuwały nad bezpieczeństwem członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei południowej”.

Po posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Rozjemczej generał H. Parks oświadczył dziennikarzom, że „w razie konieczności strona ONZ uczyni wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić przy pomocy siły zbrojnej wykonanie warunków rozjemczy”.

muszą ponieść zasłużoną karę, gdyż nawet wysokie kwalifikacje zawodowe dyr. Wabnica i produkcyjne osiągnięcia prowadzonego przezeń rejonu w żadnym wypadku nie mogą usprawiedliwić stosowania przez niego, a popierania przez miejscowe czynniki skandalicznych metod.

Aleksander Zawadzki w referacie swoim wygłoszonym w marcu ub. roku na II Zjeździe Partii powiedział między innymi: „Mamy jeszcze wielu ludzi, nawet w partii, którzy nie rozumieją jak należy, że bezwarunkowe, twarde i uczciwe przestrzeganie praworządności — to głęboko ważny środek i warunek skutecznej i pełnej realizacji naszych wielkich programowych zadań w mieście i na wsi”. „Praworządność — to podstawa dyscypliny państwowej i samodyscypliny mas”.

Trzeba z nową pojązdowną energią podjąć wysiłek, by jak kraj długi i szeroki, w każdym jego zakątku była podjęta energiczna i bezlitosna dla szkodników walka o pełną i bezwarunkową praworządność ludową, by surowość partyjnej i państwowej kary za naruszenie praworządności państwa ludowego była tym większa, im większe stanowisko zajmuje winny tego naruszenia”.

W zakopiańskiej sprawie zaangażowane są osobistości na ekspanzywnych i wysokich stanowiskach. Chcemy jednak wierzyć, że nie będzie to stanowiło żadnej przeszkody w znalezieniu skutecznych środków i do stoczenia jeszcze jednej, ale chyba już ostatecznej walki o przestrzeganie praworządności ludowej również i w dyrekcji Zakopiańskiego Rejonu Lasów Państwowych.

Na konferencji w Genewie panuje atmosfera współpracy Znamienny dwugłos Amerykanina i Rosjanina

(Dokończenie ze str. 1)

Druga grupa stanowią coraz bardziej rozpowszechniające się reakcje ze zwykłą wodą używaną jednocześnie jako moderator i czynnik chłodzący. Dwa takie reaktory (jeden działający a jeden projektowany) opisała delegacja radziecka, jeden — delegacja Stanów Zjednoczonych.

Ciekawą wrzescie grupę reaktorów stanowią opisane przez delegację amerykańską reaktory małych rozmiarów, zawierające roztwór wodny uranu wzbogaconego w uran 235.

OBRAZ SEKCIJ CHEMII

NIEZMIERNIE ciekawe były plątkowe obrady sekcji chemii, metalurgii i technologii. Omawiano chemię produktów rozszczepienia uranu. Dr M. Fletcher z delegacji brytyjskiej opisał zachowanie się chemicznego rutenu — pierwiastka podobnego do platyny. Prof. A. P. Winogradow, członek Akademii Nauk ZSRR i dyrektor Instytutu Geochemii i Chemii Analitycznej w Moskwie, opisał pewne właściwości chemiczne technetu. Jest to pierwiastek niezmiernie rzadki. Występuje on w skorupie ziemskiej w ilości zaledwie jednej miliardowej części procenta. Toteż najpierw sztucznie wytworzono go w reaktorze, a dopiero później udało się ślady jego wykryć w przyrodzie. W produkcji rozszczepienia uranu występuje aż 19 izotopów tego pierwiastka.

Obecny na konferencji wybitny uczonej amerykański Glenn Seaborg, który wraz ze swymi współpracownikami wytworzył sztucznie wszystkie pierwiastki pozauranowe, oświadczył, iż postanowiono trzy ostatnio odkryte pierwiastki o liczbach porządkowych 99, 100 i 101 nazwać „Einstein”, „Fermi” i „Mendelejew”, gdyż uczeni ci położyli podwaliny nauki o atomie.

NA SEKCIJ BIOLOGII I MEDYCYN

NA SEKCIJ biologii i medycyny omawiano zastosowanie izotopów promieniotwórczych do diagnostyki lekarskiej i leczniczej.

Charakterystycznym przykładem flu strującym atmosferę współpracy panującą na konferencji był zorganizowany 11 bm. w ramach cyklu odczytów wieczorowych dwugłos Amerykanina i Rosjanina — dwóch wielkich specjalistów z tej samej dziedziny. Specjalistami tymi są: Amerykanin

Deklaracja wymienia następujące 2 grupy warunków, które muszą być spełnione by umożliwić zjednoczenie Niemiec.

Pierwsza grupa tych warunków obejmuje rozległe środki zagwarantowania napięcia międzynarodowego. Najważniejszym z tych środków jest stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Udział obu państw niemieckich w systemie bezpieczeństwa zbiorowego w pierwszym jego etapie oraz ich współpraca nad zapewnieniem pokoju w ramach tego systemu stworzyłyby niewątpliwie pomyślną atmosferę w ich wzajemnych stosunkach i przez to ułatwiłyby zjednoczenie Niemiec.

Druga grupa warunków, które należy urezeczywistnić, aby doprowadzić do zjednoczenia Niemiec — to podjęcie kroków zmierzających do bezpośredniego zbliżenia między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną na płaszczyźnie wewnętrzniemieckiej. Chodzi tu:

po pierwsze, o systematyczne łagodzenie napięcia w stosunkach między obu częściami Niemiec, ażeby zakończyć tzw. zimną wojnę wewnątrz Niemiec i stworzyć pomyślną atmosferę w stosunkach między obu państwami niemieckimi;

po drugie o rozszerzenie stosunków gospodarczych między obu tymi państwami;

po trzecie ważnym przyczynkiem do zbliżenia między obu państwami jest wszechstronny rozwój stosunków kulturalnych;

po czwarte należy poprawić warunki ruchu ludności między obu państwami niemieckimi.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza deklaracja — ożywiony pragnieniem stworzenia jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec, gotów jest w każdej chwili nawiązać rokowania z odpowiednimi instancjami zachodni-niemieckimi dla rozwiązania tych zagadnień lub też omówienia innych propozycji.

DEKLARACJA rządu NRD określa jako wybieg wszelkie próby wysuwania na czoło w obecnych warunkach kwestii wyborów ogólnoniemieckich.

Po ratyfikacji paryskich układów wojennych i po uchwaleniu bonńskich ustaw wojskowych — podkreśla rząd NRD — powstała nowa sytuacja, która nie pozwala na umówienie kwestii wyborów ogólnoniemieckich w dany sposób. Dopiero wtedy, gdy istnieć będą gwarancje przeciwko nowej agresji imperialistów niemieckich i przeciwko wyzyskaniu wyborów do agresywnych celów — możliwe będą prawdziwie wolne wybory demokratyczne w całym Niemczech.

Deklaracja wymienia, następnie konkretne zadania, jakie w walce o utrwalenie pokoju, złączenia napięcia międzynarodowego i zjednoczenia Niemiec stoją przed całym narodem niemieckim, a zwłaszcza przed ludnością NRD po konferencji genewskiej. Zadania te są następujące:

1 wzmożenie walki przeciwko realizacji paryskich układów wojennych, niedopuszczenie do odbudowy imperializmu niemieckiego, ażeby Niemcy zachodnie nie mogły stać się nowym ogniskiem wojny w Europie;

2 zakończenie zimnej wojny między obu częściami Niemiec, przywrócenie normalnych, przyjaznych stosunków między Niemcami na Wschodzie i Zachodzie we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, położenie kresu oszczerstwom przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej;

3 wszechstronne rozwijanie stosunków między ludnością Niemiec wschodnich i zachodnich, nawiązanie ścisłych kontaktów między wszystkimi organizacjami społecznymi, w szczególności robotniczymi, jak również między poszczególnymi obywatelami, utworzenie drogi do kontaktów między rządem NRD i NRF;

4 wszechstronne umacnianie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako stańca narodu niemieckiego w walce o pokój, bezpieczeństwo i zjednoczenie.

W zakończeniu deklaracji głosi:

Nadchodząca konferencja ministrów spraw zagranicznych bezwzględnie wymaga ustalenia stanowiska niemieckiego. Porozumienie genewskie wyraźnie dopuszcza udział przedstawicieli Niemiec w przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Jeśli więc Adenauer już teraz wypowiada się przeciwko udziałowi Niemców w tej konferencji — pozostaje to w całkowitej sprzeczności z interesami Niemiec i nie odpowiada dyktynom jakichś udzielono ministrom spraw zagranicznych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni wszystko, ażeby wnieść swój wkład do pomyślnego przebiegu genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Uważa on za rzecz celową opracowanie stanowiska ogólnoniemieckiego i przedstawienie go w Genewie — wspólnie z przedstawicielami Niemiec zachodnich. Jest on jednak również gotów, jeżeli rząd bonński będzie nadal zajmował swą antyradyczną, negatywną postawę, podjąć się samodzielnie reprezentowania interesów narodu niemieckiego w Genewie. Naród niemiecki może być przekonany, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie niezachwianie bronić jego sprawy.

C ZŁONKOWIE Izby Ludowej przy jejli deklaracji premiera Grotewohla długotrwalemi oklaskami. Po przerwie rozpoczęła się w Izbie Ludowej dyskusja nad deklaracją.



* Dziennik „Nachtdesche” donosi z Bonn, że tamtejsze ministerstwo wojny rozesłało nakazy powołania do służby b. wojskowych korzystających z zasiłku rządowego. Powołani zostali uprzedzeni, że w razie niestawiennictwa będą pobrazeni za siłki. „Nachtdesche” wyjaśnia ten nowy akt bezprawia militarnym brakiem fachowców do organizowania Wehrmachtu.

* Dnia 11 bm. kraje — sygnatariusze tzw. ogólnego porozumienia w sprawie taryf celnych i handlowych (GATT) przyjęły Japonię do swego grona.

* Agencja United Press donosi z Bangkoku, że ambasador USA w Syjamie J. Peurifoy poniósł śmierć w katastrofie samochodowej.

* Nad wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych przeszedł znów niezwykle silny huragan, który spowodował śmierć 5 osób i wyrządził poważne szkody materialne.

* Blisko pół miliona robotników przerwało 12 bm. w Bombaju pracę w fabrykach i dokach dla manifestowania swego solidarności z ludnością Goa, walącą o wyzwolenie spod panowania Portugalii.

* Ulewne deszcze, które nawiedziły środkową część wyspy Hokkaido, zalały 2.468 domów i znaczne polacie ziemi uprawnej. Ludność Japonii nie pamięta takich deszczów od 1881 roku. Woda zniszczyła 5 mostów i w 13 miejscach podmyła tory kolejowe.

* Na zjeździe górników zachodni-niemieckich, który odbył się ostatnio, podano do wiadomości, że w okresie od 1947 do końca 1954 roku w kopalniach w Niemczech zachodnich zanotowano milion nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

* Senat uniwersytetu w Atenach uchwalił rezolucję, w której domaga się, by rząd Grecji polecił zamknąć wszystkie angielskie instytucje kulturalne na terenie Grecji, jeśli władze brytyjskie nie zaprzestaną represji wobec greckich instytucji oświatowych na Cyprze.

Blady strach padł na handlarzy śmierci Odpreżenie międzynarodowe wywołało zdenerwowanie na Wall Street

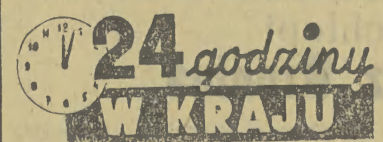
BERLIN

Z DENERWOWANIE Wall Street pod takim tytułem ukazał się w zachodnio-niemieckim dzienniku „Frankfurter Rundschau” artykuł no wojskiego korespondenta tego pisma, H. Pöhla.

„Od pewnego czasu właściciele papierów wartościowych na Wall Street — pisze korespondent — zdrażają wyraźne zdenerwowanie. Krzywa optymizmu, która do niedawna wzrastała, zaczyna się chwiać”.

Zdaniem Pöhla, wpływają na to dwa czynniki — „oczekiwanie, iż odpreżenie w polityce zagranicznej połączą się z sobą zmniejszenie zbrojeń” oraz „wzrastający strach przed inflacją”.

„Wyda się — stwierdza Pohl — że bankierzy i wielu innych akcjonariuszy wielkich zakładów przemysłowych doszli obecnie do przekonania, iż minęła już bezprzykładna koniunktura na papiery wartościowe za kładów zbrojeniowych”.



Rakieta polecieć na Księżyc

LOT w przestrzeni międzyplanetarnej i na Księżycu może — naszym zdaniem — zostać urzeczywistniony w ciągu najbliższych 5-10 lat. Realność takiego lotu oparta jest na trwałym naukowym fundamencie.

Zdalne sterowanie radiowe — najmłodsza dziedzina techniki — umożliwia dokonywanie takich lotów w najbliższym czasie. Zdalne sterowanie radiowe oparte jest jak wiadomo na najnowszych osiągnięciach radiofizyki, radiolokacji, automatyki i telemechaniki, elektroniki, telewizji, techniki półprzewodników i wreszcie na osiągnięciach innych dziedzin dziedziny elektrotechniki...

Co nowego wnosi do astronautyki zdalne sterowanie radiowe?

Przed wszystkim pozwala ono wystartować do pierwszych lotów w kosmos i na najbliższe planety rakietom bez ludzi; nie trzeba więc czekać na ostateczne rozwiązanie problemu fizjologii człowieka w nowych dław warunkach. Start, lot, manewrowanie, lądowanie rakiety mogą być przeprowadzone i kontrolowane przez aparaturę naziemną i pokładową zdaleka sterowania radiowego. Automatyczne przyrządy i urządzenia przekazywać drogą radiową wszystkie niezbędne dane.

Warto zaznaczyć, że budowa rakiet sterowanych przy pomocy radio rozpoczęła się z chwilą wynalezienia silnika odrzutowego. Odbiwały się już loty bez ludzi na wysokości ponad 400 km; były to loty automatyczne, sterowane przez radio.

Pula lotów rakiet wzrasta w miarę rozwoju techniki odrzutowej. Każdy nowy lot zwiększa wartość naukową danych z coraz to nowych wysokości, które uzyskuje się przy pomocy przyrządów.

Już w chwili obecnej możliwe jest skonstruowanie nader zwartego, dobrze wyposażonego w przyrządy laboratorium kosmicznego funkcjonującego.

Premie dla plantatorów buraków cukrowych wyznaczyła cukrownia „Łubna”

ZARÓWNO spółdzielcy, jak i indywidualni plantatorzy buraków cukrowych, mogą brać udział we współzawodnictwie i ubiegać się o nagrody przyznane przez cukrownię „Łubna”, dla rolników, którzy osiągną najwyższe plony buraków.

Warunkiem uzyskania premii przez spółdzielców, jest obsianie burakami cukrowymi powierzchni nie mniejszej od ustalonej (zatwierdzonej przez Prezydium PRN) planem gospodarczym. Z gospodarzy indywidualnych ubiegać się mogą o premie ci, którzy obsiali burakami całą zakontraktowaną powierzchnię, z tym, że nie może być ona mniejsza od przeciętnej kontraktowanej w ostatnich trzech latach.

Wszyscy plantatorzy biorący udział we współzawodnictwie, winni notować terminy wykonywania ważniejszych czynności pielęgnacyjnych, gdyż do uzyskania nagrody konieczne jest wypełnienie dokładnego kwestionariusza.

Cukrownia „Łubna” wyznaczyła trzy premie dla spółdzielni produkcyjnych i trzy dla gospodarstw indywidualnych. Premie dla spółdzielców wynoszą: pierwsza — 3 tys. zł, druga — 2 tys. zł, trzecia — 1 tys. zł, a dla gospodarzy indywidualnych: pierwsza 1 tys. zł, druga — 750 zł, trzecia 500 zł.

Tygodniowy przekładaniec

Bez względu na pogodę

OKAZUJE się, że nasze pochwały pod adresem pogody były przedwcześnie i zbyt optymistyczne. Na własnej skórze doświadczaliśmy, że w tych sprawach trzeba być wstrzeźliwym i zachowywać umiar. Po chwilowo upalnym okresie, nastąpiły dni deszczowe, a jedynym dla nas pocieszeniem są przypuszczenia niektórych osób, z uporem twierdzących, że tegoroczna jesień będzie na „sto dwa”, ziołoci i sioneczna.

Zanim jednak doczekamy się tego, warto postawić pytanie: co należy robić, gdy bez przerwy leje deszcz? Jedną z trafnych odpowiedzi brzmi: czekać, aż przestanie...

CIEMNE, DUSZNE I SKRZYPI

ZASTANÓWMY się jednak: co czynić w słotne wieczory. Może rozważanie pewnej zagadki nasunie nam wybór miejsca przyjemnego spędzenia „mokrych” chwil. Posłuchajcie! Co to jest? Ciemne, duszne i skrzypi...

Wyobrażamy sobie, jak w tej chwili silnie zabity serca chrząkają. Oni wiedzą, że chodzi o ich kino... Chętnie spieszą na spektakle filmowe, ale też przyjemność tę okupują tegimi strugami... potu. Bo proszę sobie wyobrazić: jest w sali wentylator, ale cóż z tego, jeśli w ogóle nie działa! Bilety opatrzone są numerami, ale nie wiadomo po co, skoro na krzesłach i tak nie ma odpowiednich cyfr. Krzesła cęchuje

te okupują tegimi strugami... potu. Bo proszę sobie wyobrazić: jest w sali wentylator, ale cóż z tego, jeśli w ogóle nie działa! Bilety opatrzone są numerami, ale nie wiadomo po co, skoro na krzesłach i tak nie ma odpowiednich cyfr. Krzesła cęchuje

te okupują tegimi strugami... potu. Bo proszę sobie wyobrazić: jest w sali wentylator, ale cóż z tego, jeśli w ogóle nie działa! Bilety opatrzone są numerami, ale nie wiadomo po co, skoro na krzesłach i tak nie ma odpowiednich cyfr. Krzesła cęchuje

te okupują tegimi strugami... potu. Bo proszę sobie wyobrazić: jest w sali wentylator, ale cóż z tego, jeśli w ogóle nie działa! Bilety opatrzone są numerami, ale nie wiadomo po co, skoro na krzesłach i tak nie ma odpowiednich cyfr. Krzesła cęchuje

te okupują tegimi strugami... potu. Bo proszę sobie wyobrazić: jest w sali wentylator, ale cóż z tego, jeśli w ogóle nie działa! Bilety opatrzone są numerami, ale nie wiadomo po co, skoro na krzesłach i tak nie ma odpowiednich cyfr. Krzesła cęchuje

„Literaturna Gazeta” zamieściła pod powyższym tytułem niezwykle interesujący artykuł użonego radzieckiego J. Chlebcewicza. Artykuł ten powtarzamy za „Trybuną Ludu”.

jącego bez bezpośredniego udziału ludzi. Sterowane rakiety — z Ziemi drogą radiową, laboratoria, mogą być skierowane do różnych orbit, a następnie mogą latać dookoła Ziemi bez użycia paliwa. Drogą radiową przekazane zostaną dane z przyrządów do „ziemskich” laboratoriów, gdzie będą w sposób automatyczny zapisywane przez specjalne urządzenia rejestrujące.

Dla zasilenia przyrządów w energię elektryczną można zastosować przetwornice energii słonecznej, wykorzystując osiągnięcia techniki fotoelektronowej i techniki półprzewodników. Przy pomocy innych analogicznych laboratoriów kosmicznych można badać zachowanie się w kosmosie różnych materiałów i zwierząt doświadczalnych.

W ten sposób stworzenie laboratoriów kosmicznych — satelitów Ziemi, będzie pierwszym i niezbędnym etapem opanowania przestrzeni międzyplanetarnej.

PIERWSZE loty człowieka na Księżycu powinny być poprzedzone przez loty rakiet automatycznych, sterowanych przez radio. Zanim człowiek uda się na Księżyc, trzeba wiedzieć, co może go spotkać w czasie podróży w zupełnie niedostosowany dla niego świat.

W jaki sposób można tego dokonać?

Sterowana z Ziemi rakiet „wysadzi” na Księżycu przypominające tankietkę ruchome laboratorium na chodzie gasienicowym. Tankietka ta będzie również sterowana drogą radiową z Ziemi. Ten pierwszy badacz Księżyca wyposażony będzie w automatyczne przyrządy, które przekażą zdobyte dane uczonym znajdującym się na Ziemi. Oprócz tego tankietka wyposażona będzie w sterowaną przez radio żerdź, na której umieszczyć się telewizyjną kamerę nadawczą.

Przy pomocy telewizyjnej kamery uczeni będą mogli obserwować powierzchnię Księżyca, jego niebo z widoczną na nim Ziemią (fotografować to wszystko znajdując się na Ziemi), określać najbardziej bezpieczną drogę dla posuwania się tankietki. Transmisja widoków z Księżyca będzie w pewnym sensie podobna do zwyczaj-

nych plenerowych transmisji telewizyjnych; widoki te będą mogli obserwować posiadacze odbiorników telewizyjnych na ekranach swoich aparatów.

Malý zasięg widoczności audycji telewizyjnych jest spowodowany jak wiadomo tym, że ultrakrótkie fale radiowe nie są w stanie okrążyć Ziemi. Ale z Księżyca odbiór transmisji jest technicznie zupełnie możliwy.

Wszystko to jest zadaniem skomplikowanym, ale całkowicie realnym pod względem technicznym. Potrzebne będą tylko pewne specjalne urządzenia. Wiele z nich, nawiasem mówiąc, już opracowano.

Jedną z istotnych zalet tego rodzaju lotów polega na tym, że budowa rakiet dla tych celów może być bardzo uproszczona. Tankietka nie wymaga specjalnych warunków, bez których lot rakiety z załogą ludzką byłby niemożliwy. Tankietka i jej aparaty mogą wytrzymać znacznie większą szybkość lotu, większe spadki temperatury i ciśnienia, niż człowiek. Nie trzeba podejmować środków ochrony rakiety i tankietki przed meteoritami. Wreszcie zarówno tankietkę, jak i raketę można zostawić na Księżycu, nie ściągając ich z powrotem na Ziemię i przez to skrócić trasę lotu rakiety o połowę. W ten sposób staje się realnie możliwe zmniejszenie ilości paliwa termicznego, które trzeba załadować na pokład rakiety.

W przeliczeniu na suchy język cyfr oznacza to, że dla wysłania tankietki na Księżyc potrzebna jest składana rakietka o początkowej wadze kilkuset ton. Natomiast dla wysłania rakiety z trzysobną załogą, która musi wrócić na Ziemię, potrzebna jest wielostopniowa rakietka o wadze milionów ton.

Dzięki zastosowaniu zdalnego sterowania radiowego ułatwienie zostanie w przyszłości wykorzystanie energii atomowej dla lotów międzyplanetarnych.

CZY możliwe jest jednak sterowanie rakiety za pomocą radia przy locie na Księżyc? Ostatnie dane nauki dają odpowiedź twierdzącą. Oprócz znanego „okna” optycznego na wszechświat, niedawno znaleziono w atmosferze również „okno radiowe”.

Korzystają już zeń astronomowie. Powstała nowa dziedzina nauki — radioastronomia. Dokonano radiolokacji Księżyca: impuls radiowy docieł, osiągnął Księżyc, odbił się i z powrotem został odebrany na Ziemi. Wykorzystując to „okno” możemy za pomocą radia sterować rakiety kosmiczne.

Jak będzie się odbywało sterowanie? Ścisłe obliczona trasa biegu rakiety i harmonogram jej lotu zostaną „założone” u podstaw specjalnego przyrządu liczącego. Po starcie, lot jej obserwować będzie kilka stacji radiolokacyjnych, które będą jej automatycznie towarzyszyć. Stacje te wraz z aparaturą pokładową będą z dużą dokładnością określały jej współrzędne. Dane te zostaną dostarczone do elektronowego przyrządu liczącego, który, w razie odchylenia się rakiety od linii wytyczonej, „obliczy” niezbędne poprawki. Poprawki te, odebrane przez aparaturę pokładową, za pomocą radia, zmuszą raketę do ścisłego przestrzegania wytyczonej linii i harmonogramu lotu, jak również do lądowania na Księżycu. W razie potrzeby rakieta będzie mogła pobrać paliwo w czasie lotu. Będzie się to odbywało przy pomocy automatycznych, również sterowanych przez radio specjalnych rakiet.

PO wylądowaniu rakiety z tankietką na Księżycu i uzyskaniu wszechstronnych danych, stanie się możliwy również wylot na Księżyc człowieka i stworzenie tam stałej działającej stacji naukowej. Przy pomocy tankietki-laboratorium, zostanie wybrane na Księżycu najbardziej wygodne miejsce do lądowania rakiety z ludźmi i utworzenia stacji naukowej.

Takie same rakiety o takim samym systemie dostarczania sterowania zdalnego dostarczą tam wszystko, co jest niezbędne do jej działania: paliwo dla potrzeb stacji i na drogę powrotną na Ziemię rakiety z ludźmi, sprzęt specjalny i naukowy, zapasy wody, powietrza, żywności — słowem wszystko, włączając w to składane, hermetyczne szczelne domki z oświetleniem i ogrzewaniem. Rakietki wylądują na miejsca wskazane przy pomocy sygnałów radiostacji, przez tankietkę-laboratorium.

Po przygotowaniu tego wszystkiego jedna z rakiet dostarczy na Księżyc personel stacji naukowej. Zmiana personelu będzie się odbywała w ten sam sposób.

OPANOWANIE najbliższego satelity Ziemi przy pomocy rakiet sterowanych przez radio i tankietek-laboratoriów nie napotyka już na zasadnicze trudności, zarówno ze strony techniki odrzutowej, jak i ze strony techniki zdalnego sterowania radiowego.

Oto dlaczego w ciągu najbliższych 5-10 lat Księżyc będzie można zdobyć. Opanowawszy Księżyc, człowiek będzie się przygotowywał do lotów na inne planety systemu słonecznego — Mars, Wenerę. Drogę w kosmos otworzą przed nim automatyczne, sterowane przez radio rakiety.

J. CHLEBCEWICZ

Kandydat nauk technicznych, przewodniczący komitetu naukowo-technicznego do spraw zdalnego sterowania radiowego sekcji astronautyki przy Centralnym Aeroklubie im. W. P. Czakłowa.

Trzeba przekwaterować „współlokatorów” żywieckiego GOM

ŻYWIECKI GOM dysponuje licznym sprzętem rolniczym. GOM-owskie kosiarki, żniwiarki i młocarnie oddają okolicznym chłopom wiele przysługi. Aby w dalszym ciągu sprzęt ten mógł być wykorzystywany, trzeba o niego dbać, konserwować go i chronić przed niszczeniem i kradzieżą.

Tymczasem żywiecki GOM może zapewnić opiekę zaledwie połowie urządzeń, reszta zaś maszyn — z braku pomieszczeń — jest porozrzucana po terenie.

Lokal starej gazowni, gdzie obecnie mieści się GOM, byłby w zupełności wystarczający, gdyby nie to, że oprócz GOM istnieje tam jeszcze trzech gospodarzy: składnica remontowo-budowlana, Zarząd Oczyszczania Miasta i skład drzewa.

Prezydium MRN w Żywcu winno zainteresować się przekwaterowaniem „współlokatorów” GOM, aby mógł on wszystkie swe urządzenia zmieścić pod jednym dachem.

Koresp. A. K.

3 X SPORT

NIELATWYM przedsięwzięciem jest organizowanie kilku imprez na raz. Chodzi przecież o to, ażeby wszystko „grało”. Troszkę tę przewidywalność pomyślnie organizatorzy „IV Kolarskiego Wyścigu Szosami Podhala”, członkowie PKKF w Nowym Sączu.

Zanim zjawili się na mecie kolarze, odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużynami Kolejarka — Nowy Sącz i Sparta — Tymbar, przynoszący rezultat 2:0 na korzyść gości. Ponieważ kolarzy nie było jeszcze widać na żadnym zakręcie, prowadzącym do miasta, wystąpili „ciężarowcy”, popisując się, ku zadowoleniu publiczności, w trudnej dla nich dyscyplinie.

Kolarze przyjechali. Przykład jak należy jeździć dał J. Walewski z Górnik — Walbrzych, który jako pierwszy zjawił się na mecie.

W dniu tym dopisała i organizacja imprezy i — co jeszcze trudniejsze — pogoda.

TURYŚCI I „TURYŚCI”

NAJPOGODNIEJSZE nawet czoła chmurzą się na myśl o wrogach naszej pięknej, a rzadkiej górskiej roślinności. I w górach bowiem grasują „turyści”, chuligani, zrywający bez zmyślenia oka kwiaty, pozostawiające pod ochroną.

W trosce o stan naszej flory, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem wystąpiło z wnioskiem, ażeby rabinów GPR oraz przewodników PTT-K upoważnić do ściągania mandatów karnych od osób, łamiących przepisy o ochronie przyrody.

Sprawę tę, sądzący, popar przedstawiciele Tatrzańskiego Parku Narodowego. Bo prawdziwi turyści także są za tym. (AB)

(na podst. koresp. Zetes, N.S., M.R., Mars)

Foto „ECHO”

DZIEWCZĘCA URODA NA FESTIWALU



POD każdą szerokością geograficzną dziewczęta są jednakowo młode i jednakowo śmieją im się oczy. Dziś gościły w Warszawie dziewczęta spod słońca północy i słońca południa. Dziewczęta piękne, strojne, roześmiane.



Dziewczęta brazylijskie wyglądają jak egzotyczne kwiaty pod warszawskim niebem.



Oto dwie rówieśnice: jedna z Baszkirii, a druga z NRD



Piętnastoletnia tancerka hinduska. Znak na czole świadczy o tym, że jest mądrą.



Z lewej — Wenezuela, z prawej — Brazylia. A przed nimi coś bardzo we solego, czego nie widać na zdjęciu.



Trzy przyjaciółki z Rumunii. Wyglądają jak trzy siostry.



„Konkurencja” — tak można by nazwać ten obrazek. Każdy z młodzieńców chce ściągnąć uśmiech dziewcząt z Indii do swego obiektywu.

Zdjęcia: M. Grosz, CAF i Zdz. Olubczyński

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Dziewinie

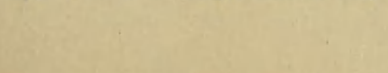
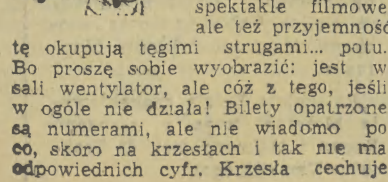
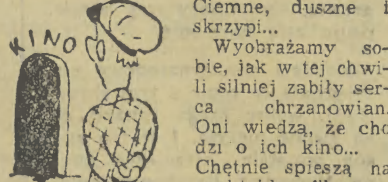
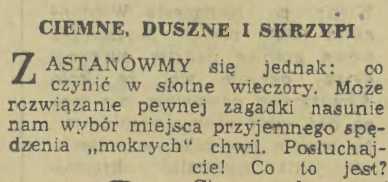
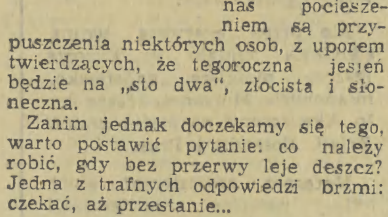
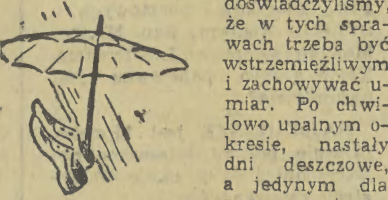


OD WIELU lat ciągnęła się budowa wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Dziewinie. W ostatnich miesiącach, dziecinie chłopom przyszyły z pomocą Zakłady Odlewnicze z Borku. Sprawując opiekę nad gromadą, naprawiając gomowskie maszyny, ekipa Zakładów nie szczędziła również pomocy i rady wiejskim budowniczym.

Z pomocą przyszła też robotnicza Bochnia — w osobach malarzy i lakierników Inwalidzkiej Spółdzielni Pracy im. Nowotki.

I oto stanął piękny, obszerny Ośrodek Zdrowia w Dziewinie (grom. Mikuszowice), duma dziecinie chłopów oraz mieszkańców okolicznych gromad.

Foto Zbigniew Jaworski



Teatrowi im. Ludwika Solskiego w Tarnowie grozi zamknięcie

gdyż gmach jest w bardzo złym stanie

Wyjście z błędnego koła musi się szybko znaleźć

60 LAT liczy już budynek, w którym mieści się obecnie tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego. Znają go dobrze tarnowianie i mieszkańcy powiatu z kilkunastu premier, które wystawiono tu w ciągu 10-lecia, z licznych imprez artystycznych, gościnnych występów, akademii.

»Pamiętka«

MIESZKANCY Wieliczki z radością powitali ekipę przedsiębiorstwa remontowego, która zajęła się remontem zabytkowej baszty obronnej. Robotnicy z zapalem przy starali do pracy. Wybudowali szope drewnianą, niezbędną do przechowywania narzędzi oraz materiału potrzebnego przy remoncie. Z ciekawością śledzono robotę spraw nę ekipy, licząc dni ukończenia pracy oraz usunięcia szopy, która bardzo szpeczyła uroczysko zakątek przy baszcie obronnej.

Przedsiębiorstwo remontowe zawiodło jednak nadzieję mieszkańców Wieliczki: pozostało szope — „dekorację” do dnia dzisiejszego (od czasu remontu upłynęło już 2 lata).

(Iwa)

Jeszcze w br. usłyszymy

»Eugeniusza Oniegina« Czajkowskiego

KRAKOWSKIE Towarzystwo Operowe z końcem br. wystawi, jako nową pozycję repertuarową, „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego.

Po przerwie wakacyjnej KTO wznowi swoją działalność dając we wrześniu pierwsze przedstawienia.

Do czasu wystawienia nowej opery zobaczymy: „Straszny Dwór” Moniuszki, „Rigoletto” Verdiego i „Tosca” Pucciniego — które cieszyły się w Krakowie dużym powodzeniem.

(b)

Muzeum Narodowe przygotowuje wystawy malarstwa rosyjskiego

DZIAŁ naukowo - oświatowy Muzeum Narodowego przygotowuje się już do obchodu Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W ciągu Miesiąca zorganizowane zostaną w szkołach i zakładach pracy zarówno w Krakowie jak i w Nowej Hucie — wystawy poświęcone malarstwu rosyjskiemu, przy czym jedna z nich zilustrowała jego tradycje i ewolucję. Wygłoszone zostaną również odczyty na temat sztuki rosyjskiej i radzieckiej oraz wielkich twórców.

Poza tym dyrekcja Muzeum Narodowego projektuje otwarcie w jednym z oddziałów — wystawy zabytków sztuki rosyjskiej, znajdujących się w zbiorach. (b)

W Pałacu Sztuki zobaczymy dzieła dawnych mistrzów

TOWARZYSTWO Przyjaciół Sztuk Pięknych przygotowuje ciekawą wystawę retrospektywną poświęconą dziełom dawnych mistrzów. Złożą się na nią obrazy malarstwa: włoskiego, holenderskiego, flamandzkiego, hiszpańskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Dzieła te, mało znane ogółowi, wypożyczone zostały z muzeów krakowskich i ze zbiorów prywatnych.

Obecne wystawy indywidualne w Pałacu Sztuki: Stanisława Dawskiego, Janiny Drochockiej, Jana Hryn-kowskiego oraz pośmiertna Tadeusza Trepczowskiego będą otwarte jeszcze tylko do 15 bm.

„Groteska” podobna się w Warszawie

TEATR „Groteska” przebywający przez okres ostatnich dwóch tygodni na Festiwalu przedłuża swój pobyt w Warszawie do 25 bm.

Z postanowienia tego wyciągnąć można oczywisty wniosek: krakowskie lalki podbiły serca warszawiaków, a z kolei Warszawa urzekła krakowskich aktorów. (b)

WSPÓLNYMI SIŁAMI

JESZCZE nie umilkły działa na frontach, jeszcze trwała zacięta walka w pierścieniu okrażającym Berlin, gdy w wyzwolonym mieście Tarnowie grupa amatorów zaczęła organizować teatr.

W marcu 1945 roku powstał tu pierwszy zespół dramatyczny, pionierzy tarnowskiego teatru we własnym zakresie i własnymi siłami naprawiali zniszczone budynki, wstawiali sceny, kompletowali urządzenia na scenie i widowni przygotowując równocześnie pierwsze przedstawienie. Ambitnemu zespołowi amatorów przysięgło z pomocą całe miasto.

W trzy lata później władze miejskie przejęły teatr pod swoją opiekę, który od tego czasu rozwijał się coraz bardziej. Z funduszy uzyskanych z przedstawień każdego miesiąca odkładano pewną kwotę na dalsze wyposażenie budynku, zakupiono krzesła, reflektory, nowe kostiumy, urządzono biuro.

Teatr Miejski w Tarnowie — tak bowiem nazwę otrzymał w tym czasie — stał się centralnym ogniskiem kulturalnym kilkudziesięciotysięcznego miasta, które z roku na rok rozwijało swój przemysł i wzbogacało się o nowe obiekty socjalno-gospodarcze.

„Okno w lesie”, „Pieśń koguta”, „Maszyna”, „Chirurg” — to zaledwie kilka tytułów granych tu sztuk, które weszły w skład zorganizowanego i planowanego z miesiąca na miesiąc repertuaru tarnowskiego teatru. Zespół pracował coraz lepiej, podnosił swój poziom artystyczny i uzupełniał nowymi siłami, w których nie

NOTATNIK terenowy

„TRUDNY” PROBLEM

W TARNOWIE brak jest około kilkudziesięciu tabliczek z nazwami ulic, które powinny znajdować się na różnych kamienicach. Podróżnym, którzy przybywają do tego miasta, nie łatwo jest odnaleźć poszukiwaną ulicę i muszą długo się pytać, jak się przeczodni.

Czy umieszczenie tabliczek z nazwami ulic wymaga tyle wysiłku, że nie zdążono tego zrobić do tej pory? (a)

JAK GOSPODARUJE

Z AKOPANE, do którego przyjeżdżają nie tylko przybysze z całego kraju, lecz także goście zagraniczni, tonie w śmieciach. Brak dbałości władz miejskich o wygład estetyczny i stan higieniczny — sanitarny tej największej w kraju miejscowości wczoraj powinien wreszcie poruszyć Krakowską Radę Narodową. Poruszyć i zainteresować, jak zakopiańska MRN gospodaruje milionowymi sumami, uzyskiwanymi z pobieranej od przyjeźdźców tzw. taksy klimatycznej.

Kwoty te — jak wiadomo — mają być przeznaczane przede wszystkim na rozbudowę urządzeń wodociągów i podnoszenie estetyki urodziska. (marr)

WOKALNA RYWALIZACJA

W GOSPODZIE nr 1 w Bukowinie Tatrzańskiej znajduje się wywieszka: „Śpiewanie w sali dancin-gowej wzbronione”. Kierownictwo wydało ten zakaz w nadziei, że powstrzyma bywałych przed popisami wokalnymi. Tymczasem soliści w gospodarstwie zaglądają ćwiczyć w pobliskim Domu Kultury wieloosobowy chór.

Są dwie możliwości: albo wyprząść soliistów do chóru, albo wyprowadzić ich z gospody. To drugie jest raczej lepszym rozwiązaniem. (b)

zabrakło wiele uzdolnionych jednostek rozpoczął szeroką akcję wyjazdową dając swoje przedstawienia w szeregu miejscowościach województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Ukoronowaniem tych wyników było otrzymanie stałych subwencji z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

TRZY NIEBEZPIECZEŃSTWA

W TYM to też czasie dyrekcja tarnowskiego teatru zaczęła dysponować o potrzebie przebudowy budynku, który zdewastowany w okresie okupacji nadwerżony sędziwym wiekiem z coraz większym trudem mógł spełniać swoją rolę teatru i po dolać żądanym wymogom.

Niezmieniana od kilkunastu lat instalacja elektryczna zaczęła odmawiać posłuszeństwa. Umocowane na zewnętrznych przewodach na starych, zniszczonych belkach, nie wytrzymały już wysokiego napięcia prądu, przepalały się coraz częściej, iskrzyły przy nadmiernym obciążeniu, groziło pożarem budynku. Połączono to z sobą koniecznością redukcji światła w ciągu przedstawienia. Co 15 minut trzeba było wyłączać część reflektorów, aby oszczędzić rozrżane przewody elektryczne i tak na zmniejszenie kombinować i lać oświetlenie sceny, rezygnując z wielu potrzebnych dla spektaklu efektów.

Tak było kilka lat temu i tak jest teraz. Ale pojawiły się jeszcze nowe niebezpieczeństwa. W opłakanym stanie znalazła się również scena. Stwierdzono bowiem, że główna belka podtrzymująca scenę, uległa poważnemu pęknięciu i może przy większym obciążeniu spowodować zalamanie się podłogi.

Nie jest już dziś wykluczone, że aktor, od którego akcja sztuki będzie wymagać energiczniejszego ruchu, jak np. tupnięcia nogą, może zniknąć nagle z oczu widowni i znaleźć się o dwa metry niżej poziomu sceny, wbrew tekstowi utworu.

Wreszcie... dach. Jest już słaby, zmuszający, wężby powychodziły z czołpów i silniejsza wichura może pewnego wieczoru odłonić gwiazdy nad głowami zapatrzonych na scenę widzów, co byłoby z kolei sceną nie tyle romantyczną, co dramatyczną w swych skutkach.

ORZECZENIE KOMISJI

TRZEBA stwierdzić otwarcie, że pierwsze sygnały dyrekcji o niebezpieczeństwie, które zagraża teatrowi, zostały potraktowane przez Prezydium MRN w Tarnowie trochę... bez troski. Teatr „robi kasę” wystawia nowe premiery, frekwencja dopisuje na każdym przedstawieniu — więc czym się właściwie przejmować? Jeszcze nikomu belka nie spadła na głowę, żaden aktor nie zapadł się pod scenę, straż pożarna skoro jeździła do teatru, to zawsze bez siłkawk, na miłą kulturalną rozrywkę.

Aż wreszcie zebrała się komisja MRN, przyjechał rzeczoznawca z Centralnego Zarządu Teatrów w Warszawie obejrzał uważnie cały budynek i postawił wniosek o zamknięcie teatru.

Teraz ze wszystkich stron posypały się protesty: władz miejskich i wojewódzkich, dyrekcji teatru, Wydziału Kultury, całego społeczeństwa. Jak to?? Zamknąć w Tarnowie jedyny teatr? Teatr, który dźwignął się z takim trudem, który posiada już długo letnie tradycje i bogaty dorobek artystyczny, bez którego kilkunastu tysięcy miasto skazane byłoby na wegetację kulturalną?

SPIESZĄ Z POMOCĄ

SZCZERY i zupełnie zrozumiały był ten odruch protestu. Nie zmniejszało to jednak powagi problemu, dla którego pozostały tylko w chwili obecnej dwa rozwiązania: albo przebudować teatr, albo zawiesić przedstawienia z uwagi na grożące niebezpieczeństwo pożaru lub zerwania się dachu.

Wiele zakładów i instytucji w Tarnowie zgłosiło swą bezinteresowną pomoc. Zakłady mechaniczne zobowiązały się dokonać bezpłatnie wszelkich potrzebnych przy remoncie obróbek metalowych, załoga cegielni dała teatrowi w nadliczbowych godzinach pracy kilka tysięcy sztuk cegieł, żłwirownia — dostarczyć materiałów budowlanych, którym dysponuje, młodzież szkolna — pracę swych rąk.

Pewnego dnia zjawił się w dyrekcji teatr inż. Smigalski i złożył na biurku wstępny projekt przebudowy teatru. Wiedział dobrze, że teatr nie

Kraków otrzyma 11 świetlic blokowych

NA terenie Krakowa znajdują się bardzo dużo świetlic, jednak pracują one zbyt słabo lub w ogóle nie przejawiają żadnej działalności.

By uzdrowić ich pracę — Wydział Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie opracował projekt finansowy wyposażenia i utrzymania 11 świetlic blokowych. Świetlice urzędzone zostaną kosztem ponad 240 tysięcy złotych.

Ostatnio uruchomione zostały dwie świetlice. Jedna w Debnickach przy ul. Borekiej, druga zaś w Borku Fałckim, na terenie Zakładów Sodo-wych,

dysponuje żadną kwotą na dokumentację techniczną, bez której nie będzie można przystąpić do przebudowy gmachu. Wiele wieczorów przesiedział inż. Smigalski nad tymi rysunkami, by dać teatrowi to, na co go było stać nie żądając za swą znużoną pracę żadnej zapłaty. Zapytany przez inspektora z warszawskiego „Mastoproduktu” z jakiego ramienia działa? — Smigalski wstrząsnął ramionami i odparł nieco zdziwiony: — Z żadnego. Jestem po prostu zwykłym obywatелеm tego miasta, lubię teatr, chciałbym do niego chodzić... i to wszystko.

BŁĘDNE KOŁO

OSTATNIA sesja rady kulturalnej MRN w Tarnowie poświęcona była wyłącznie teatrowi im. Ludwika Solskiego. Atmosfera sesji była gorąca. Wszyscy wyrazili zgodny pogląd, że teatr trzeba ratować za wszelką cenę.

Właśnie... chodzi o tę cenę. Ministerstwo Kultury i Sztuki nie dysponuje na razie żadną kwotą na przebudowę teatru w Tarnowie. Prezydium MRN w Tarnowie i Wydział Kultury Woj. RN mogłyby zorganizować dla teatru daleko idącą pomoc, ale istnieją w tym względzie przepisy prawne, które trudno ominąć. Istnieją również możliwości otrzymania subwencji z FOS, ale nie nastąpi to wcześniej, dopóki dyrekcja teatru nie przedstawi gotowej dokumentacji teatru wraz z kosztorysem. Ale skąd teatr weźmie na to pieniądze? Błędne koło!

Błędne... lecz wyjście z niego znaleźć się musi. Nie można dopuścić, aby tarnowski teatr przestał istnieć.

Adam Zarowski

Zniwiarskie zwyczaje ziemi krakowskiej

PLON nielemmy, plon w gospodarza dom, Zeby dobrze plonowało, po sto korcy z mendiła dało. Plon nielemmy, plon

— śpiewają krakowscy zniwiarze podczas obchodów dożynkowych. Ziemia krakowska słynie z bogatych tradycji i zwyczajów zniwiarskich. Wiele z nich poszło w niepamięć, część jednak przetrwała do dnia dzisiejszego. Lud krakowski od rzucił obrzędy, które były związane z niewolą i wysiłkiem pańszczyźnianym, kulturowe natomiast zwyczaje, obrazujące jego dążenie do lepszego życia. Niesposób przytoczyć tutaj wszystkich, warto jednak wymienić pewne z nich, występujące we wspólnych obchodach.

Chłopi przywiązywali dużą wagę do momentu rozpoczęcia żniw. Dawnie żniwcy wychodzili w pole, przybrani kwiatami i odświętnie ubrani. Szeroko rozpowszechniony był ten zwyczaj w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej. Dzisiaj poniekąd odświeżony ubierania się do żniw, pozostał jednak uroczysty nastrój przy koszeniu pierwszych kłosów.

W wielu okolicach rozpoczęcie żniw przed sąsiadami stanowiło dla gospodarzy punkt honoru, toteż starają się rywalizować przy tej czynności, z korzyścią dla przyszłych zbiorów.

PRZED wiekami specjalne znaczenie przypisywano ostatnim kłosom. Wynikało to z tego, że ziarno, pochodzące z tych kłosów, wysiewano w roku następnym, aby zapewnić ciągłość vegetacji zbożnej. Przy tej okazji nadawano ostatnim kłosom najcenniejszą nazwę „przeziórki”, ponieważ w tej właśnie reszcie nieżyjącego zboża chowało się płacowo. Wspomina o tym komisarz skarbowy, Jakub Haur, żyjący za czasów Jana III Sobieskiego, w książce wydanej w roku 1875. Pisze on:

„Obaczcie tam można wiele kół zboża przelatujących płacwa. Jaki po tym huk i okrzyk czynią parobcy, żeby któryś dziecinnie przeziórka spod stopy wyciągnął, tego nasłuchać się nie można”.

Ta sama „przeziórka” przetrwała do chwili obecnej, spełnia rolę dekoracyjną. Mianowicie z ostatnich kłosów plecie się wieniec, który, zawieszony na długim kij, niosą żniwcy w korowodzie dożynkowym.

JAK wspominał kronikarz, pod czas żniw zawsze istniał element rywalizacji wśród żniwców. Bódcem dla zniwiarzy miała być schowana w zbożu symboliczna nagroda, chociaż w piósenkę spod Sławkowa posiada ona wcale realne kształty:

Zniżej, dżuchy, zniżej, macie Jasia w życie, jak żytko żeźnicie Jasia se weźmiecie...

Ta zniwiarka, która pierwszą skończyła pracę, zostawała przodownią, zyskując poważanie i szacunek w gromadzie. Może więc ta piósenka dożynkowa mówi prawdę, gdyż przodownia, dziewczyna pracowita, musiała się cieszyć powodzeniem u chłopów.

Natomiast bardzo surowo obchodzono się z przodniakami, bez względu na płeć. Przez wieki całe istniał zwyczaj oborywania plugiem miejsc, w którym stał ostatni zniwiarz, a następnie przeciągania próżniaka za nogi wokół stogów...

Co pozostało z dawnych warowni Krakowa?

NIE wszyscy wiedzą o tym, że przechodząc alejami krakowskich Plant znajdują się w miejscu, gdzie w dawnych wiekach wznosiły się potężne fortyfikacje miejskie, broniące wrogowi dostępu do starej, stolicy Plantów i Jagiellonów, a które w drugim dziesiątku ubiegłego stulecia, głównie w latach 1819 - 14, lekkomyślnie zburzono. Większość sadzi też, że jedyną pozostałością z tych warowni są trzy baszty w sąsiedztwie bramy Floriańskiej i ściana duży z nią Barbakan.

Idąc Plantami w kierunku wschodu, a następnie południowym od wymienionych warowni, dostrzegamy na tyłach klasztoru SS Dominikanek na Gródku, baszcie bramną, odkrytą i zrekonstruowaną przez inż. arch. Stefana Świszczowskiego. Brama ta w początkach XIV wieku zamknięta od wschodu ulicą Mikołajską, która wówczas biegła prosto, gdyż istniejące dziś skrzywienie powstało później, najprawdopodobniej w czasie zabudowy Gródka po zburzeniu za czasów Wł. Łokietka dworzyszczą buntowniczego wojtę Alberta. Zbudowane później mury klasztoru stanowiły od strony wschodniej przedłużenie wyższego muru miejskiego i jako takie mogły być uważane również za pozostałość dawnych warowni miejskich.

POSUWAJAC się dalej ku południowi natrafiamy znów na zabudowania klasztoru SS Bernardynek przy kościele św. Józefa. I tu również zewnętrzny mur budowlę klasztornej od strony wschodniej stanowił przedłużenie wyższego muru obronnego, jakkolwiek nie zawierał w swym masywie żadnych ciekawych elementów fortecznych, za wyjątkiem kilku szkap.

Na tym miejscu zauważyć bowiem należy, że budowle klasztorne wznosiły się w pewnych odstępach prawie dekad starszego miasta tuż przy murach obronnych, i w pewnych partiach, jak to miało miejsce w obu podanych wypadkach, same stanowiły wyższy mur forteczny, spełniając w zupełności zadanie obronne.

W GMACHACH b. klasztoru św. Michała (zabudowania powięzienne) nie ma żadnych remanentów fortecznych, jak o tym wspominał „Dziennik Polski”, gdyż w tym miejscu mury obronne biegły dalej na zachód, gdzie dzisiejsze aleje Plant.

Umocnienia, z uwagi na sąsiadujące bezpośrednio bagna na Zabikrku, były słabsze, lecz i tak spełniały swe zadanie. Zbliźona kształtem do baszty budowla przy ogrodach franciszkańskich nie jest też pozostałością dawnych warowni, gdyż i tu biegły one dalej na zachód. Dopiero na przeciw wylotu ul. Krowoderskiej znajduje się pagórek, na którym w r. 1836 wzniesiono pomnik Jadvigi i Jagiellonów, ofiarowany miastu przez T.O. Sosnowskiego z Rzymu w 500 rocznicę Unii Polski z Litwą. Pagórek ten jest pozostałością po rozkopanym 5-bocznym beluardzie (bastionie) ziemnym, który miał podobne zadanie względem bramy Sławkowskiej, jak zachowany Barbakan względem bramy Floriańskiej.

Ponadto na całej długości Plant, płytko pod murawą znajdują się fundamenty bram baszt i murów obronnych Krakowa, które zbyt pochopnie i lekkomyślnie zburzono.

Józef Jastrzębski

Z kart przeszłości

Teatr na ulicy św. Jana

PIERWSZY teatr w Krakowie powstał z końcem XVIII w. i mieścił się w sali pałacu Spiskiego na I piętrze. Grywali tam swoje repertuarie znani wówczas aktorzy polscy Ryłko i Kaczowski obok tzw. kampanii niemieckiej pod kierunkiem Karola Wolke.

Budowę specjalnego gmachu dla teatru podjął się w r. 1800 Jacek Kluszczyński, starosta brzegowski. Kluszczyński poczynił zakład, że w ciągu roku nowy teatr będzie już czynny, toteż budowano gmach „na leb, na szylę” i kończono go w zimie przy woskowych świecach, a wapno do murowania roztopiano ciepłą wodą. Kluszczyński wygrał zakład ale... przegrał teatr. Wprawdzie na Nowy Rok — 1801 wystawiono już w nowym gmachu pierwszą reprezentację, lecz budowla stawiana w pośpiechu okazała się w niedługim czasie nie do użytku.

W latach 1830—41 teatr krakowski przeżywał podobne trudności jak dzisiejsza opera: — nie miał gdzie dawać swych przedstawień. Nie zrażeni trudnościami aktorzy za częli dawać swe repertuarie na ul. św. Jana, gdzie grano sztuki jeszcze w roku 1841 nie wyłączając jemy.

Na wiosnę tegoż roku grala w tym miejscu również „kampania francuska”, która przyjechała na gościnne występy do Krakowa, dając w sumie dwanaście przedstawień. Ludzie schodzili się tłumnie, by obejrzeć parodii i ich sztuki — parząd, bowiem w owym czasie trudno było spotkać w Polsce Francuzów, którzy by nie byli rodem z Paryża. Można było usłyszeć przez to większe względy u dam, a publiczność chętniej płaciła słone ceny za bilety.

(a)

Filatelistyka i geografia

GRONO młodych felietonistów pisze: Wiemy z katalogów znaczków pocztowych o istnieniu Andorry, San Marino, Monako i księstwa Lichtenstein. Które z tych państw jest najmniejsze?

NAJMNIEJSZE jest Monako, zajmuje półtora kilometra powierzchni i liczy około 20 tysięcy mieszkańców.

Ale przed pierwszą wojną światową istniało w Europie jeszcze mniejsze państwo, mianowicie Moresnet, leżące koło Akwizgranu na styku granic Belgii, Holandii i Prus.

Moresnet zawdzięczał swój byt... pomocy kartografów! Kiedy po Kongresie Wiedeńskim (1815) zaczęto wyznaczać nowe granice państw europejskich, okazało się, że koło Akwizgranu geometryja nie mogła dać sobie rady z pomiarami. Na mapie jest błąd, a w terenie jakieś niewielkie skrawek gruntu, obejmujący trzy wioski psuje całą harmonię.

Komisja międzynarodowa nie wiedziała co robić z tym skrawkiem, wobec czego uznano go za ziemię niczyją. I w ten sposób powstała „niezależna gmina Moresnet” (tytuł urzędowy ze stolicy Calamine oraz wioskami Moresnet i Vieille Montagne).

Po wojnie Belgia zaanektowała Moresnet wraz z okragami Eupen i Malmédy (art. 32 Traktatu Wersalskiego).

Mamuniu, tatuniu, otwierajcie wrota! Niosą wam tu wianek ze samego złota.

WOJCIECH KAJDER

Dwie wystawy w Muzeum Historycznym

MUZEUM Historyczne miasta Krakowa otwarte w zabytkowej sieni kamienicy Krausowskiej, przy ul. św. Jana 12 — wystawę obrazującą przy pomocy licznych zdjęć fotograficznych, prace i osiągnięcia na polu ochrony i konserwacji zabytków Krakowa w okresie 10-lecia Polski Ludowej.

Wystawa daje możliwość przeglądania odnowionych pomników, polichromii, zabytków ruchomych oraz bogatych osiągnięć szeregu powstałych na terenie Krakowa pracowni konserwatorskich. Wystawa podkreśla troskę władz, urzędów konserwatorskich i poszczególnych zespołów fachowych nad zachowaniem mienia artystycznego i kulturalnego Krakowa.

W tej samej kamienicy oglądać można stałą wystawę zbiorów Muzeum Historycznego miasta Krakowa ilustrującą w skrócie dzieje i kulturę miasta. (w)



BEZ GŁOWY

W JEDNYCH sklepach kilogram cukru pakuje się w cztery ćwiertki, w innych zaś ćwiertki kilograma cukru sprządać wsiadają do torby kilogramowej. Zaopatrywanie sklepów w opakowania od bywa się „bez głowy”. Warto by więc wziąć za głowę winnych tego bałaganiarskiego rozdziału opakowań. (s)

ZASZYJĄ KIESZONKI...

NIKTÓRE osoby ponoć nigdy nuczemu nie dźwigią się. Czy nawet wówczas, gdy stwierdzą, że w „masie czekoladowej” tkwi „oh-cie-ciało”? Chciałbym się o tym przekonać. Co prawda, trudno będzie o konfrontację tego typu, a to z uwagi na postawienie, zapadłe w Krakowskiej Sądzie Cukierniczej. W wyjaśnieniu tej placówki czytamy: obecnie zwrócono baczniejszą uwagę na przebieg procesów technologicznych. Ponadto nie zapomniano o górnych kieszonkach w fartuchach, noszonych przez pracowników. Padła myśl, ażeby kieszonki te pozaszywać. To ma dać gwarancję, że podczas nachylania się pracownika nad masą cukrową, żaden przedmiot z kieszonki nie wleci do masy. (AB.)



Od 16 września zbiórka złomu na budowę Warszawy

Zbliża się Miesiąc Budowy Warszawy. W związku z tym, w okresie od 16 września do 7 października, zorganizowana zostanie zbiórka złomu. W zbiorce wezmą udział pracownicy krakowskich instytucji i fabryk oraz młodzież szkolna. Całkowity dochód ze zbiórki przeznaczony jest na budowę stolicy. (b)

Oddanie „Targowiskom” Hali Targowej zależy tylko od OZH

MAMY nadzieję, że jest to ostatni artykuł, który piszemy na temat Hali Targowej oraz związanych z nią spraw. Jak wiadomo, Hala Targowa zajmująca Ogrodnicze Zakłady Handlowe, które pragną ją opuścić i oddać do dyspozycji P.P. „Targowiska”. W zamian za to OZH ma otrzymać magazyny przy ul. Na Zjeździe 8.

Z uwagi na to, że w ostatnim naszym artykule zbyt jednostronnie potraktowaliśmy sprawę Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych przy ul. Kopernika 6, dotychczas użytkującej pomieszczenia przy ul. Na Zjeździe 8 — chcielibyśmy wyjaśnić pewne sprawy, które poprzednio nie były należycie nasświetlone.

Jak wynika z wyjaśnień Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych, nie cała wina leży po jej stronie. Jednostka ta, poprzez swój Centralny Zarząd, dzierżawi i użytkuje magazyny przy ul. Na Zjeździe 8 od siedmiu lat. Powiększając powierzchnię magazynową, do wybudowania na tej realności szopy, hurtownia poprawiała znacznie swoje ciężkie warunki magazynowe. Jak wynika z wyjaśnień nadesłanego do naszej redakcji, RIAM — rozumiejąc potrzeby społeczeństwa krakowskiego — jest skłonna oddać użytkowane magazyny przy ul. Na Zjeździe 8. Dotychczas nie mogła tego uczynić, ponieważ nie posiadała pomieszczeń zastępczych. W chwili obecnej, gdy otrzymała nowe magazyny od kwatery wojskowej przy ul. Kamiennej 45, po-

Redaguje Kolegium.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48, łączność z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 543-58.
Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 550-62.
Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 533-40.
Zam. nr 1395 B — 6 — 9606

I znów jak w latach poprzednich nie ma „wecków” i celofanu w krakowskich sklepach uspołeczniionych

Zerują na tym prywatni sprzedawcy z Rynku Kleparskiego

MARIA P. jest matką dwojga małych dzieci. Ma dom, męża, gospodarstwo. Podobnie jak wiele innych kobiet, pragnie zaopatrzyć się w żywność na zimę w kompoty, dżemy, konfitury, chce też zakazać ogórki.

Sezon owoców i warzyw jest w pełni. Kiedyż więc mieć o tych gospodarskich zajęciach, jak nie teraz, w miesiącach letnich?

KZS przygotowują się do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W KRAKOWSKICH Zakładach Sodoowych powołany został Komitet Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komitet ustalił już program imprez, które we wrześniu odbędą się w fabryce. Złożą się na nie: akademie, wycieczka do Peronina, wycieczki do Muzeum Lenina w Krakowie, wystawy książkowe, 16 gazetek obrazujących życie Związku Radzieckiego, 15 filmów radzieckich, wyświetlanych dla zalogi przez kino związkowe „Chemicz”, loteria książkowa, zabawy taneczne oraz koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu zespołu orkiestry zakładowej.

Przez fabryczny radiowęzeł nadawane będą codziennie we wrześniu audycje, poświęcone życiu i pracy narodu Kraju Rad. (l)

Wydział Zaoczny Technikum Handlowego przyjmuje zgłoszenia kandydatów

SYSTEM zaocznego szkolenia zawodowego umożliwia każdemu pracującemu zdobycie wyższych kwalifikacji. Wydział Zaoczny Technikum Handlowego dla Pracujących przyjmuje obecnie zgłoszenia kandydatów. Jest to specjalizacja w zakresie finansowania. Program szkolenia obejmuje m. in.: ekonomię polityczną, księgowość, towaroznawstwo.

Podstawą szkolenia zaocznego jest samodzielną pracę ucznia, który otrzymuje niezbędne podręczniki. Co pewien czas urządzane są konsultacje. Warunkiem przyjęcia do Technikum Zaocznego jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.

Wpis na semestr jesienno-zimowy przyjmuje sekretariat Wydziału Zaocznego Technikum Handlowego w Krakowie, Rynek Główny 17, który również udziela szczegółowych informacji. (w)

stanowiła ostatecznie opróżnić używany przez siebie obiekt do 15 września br.

SPRAWA więc uruchomienia Hali Targowej i oddania jej P.P. „Targowiska” zależy będzie już tylko od dobrej woli Ogrodniczych Zakładów Handlowych. Sądzić należy, że przedsiębiorstwo to nie będzie czynić żadnych trudności i do dnia 15 września br. opróżni zajmowany obiekt.

Dotychczasowa ich praca, polegająca na wykonywaniu tylko murów konstrukcyjnych, nie zdała w pełni egzaminu, gdyż brygady pozakompleksowe musiały w okresie późniejszym wykonać w tych samych budynkach ścianki działowe oraz wywleki posadzki. System ten stwarzał chaos na budowie, wynikiem czego było duże marnotrawstwo materiału oraz podrobień kosztów budowy.

CIELEM dalszej obniżki kosztów własnych, główny księgowy, Tadeusz Ralowicz, postawił wniosek zlikwidowania usług obcych w pracach wykończeniowych, przez wykształcenie nowych kadr w zawodach: parkieciarstwa, flizjarskim i sztukatorskim, oraz przeanalizowanie norm pracy, celem uregulowania wynagrodzenia.

W uchwale zmierzającej do dalszej obniżki kosztów własnych delegacji m. in. postanowili: rozszerzyć zakres prac brygad kompleksowych na wszystkie roboty stanu surowego i przystąpić do organizacji brygad kompleksowych w zakresie wykończeniowym. Następnie zobowiązali się przekształcić do końca bież. roku w szkołach przodownictwa pracy zalogę, celem podniesienia kwalifikacji zawodowych i umiejętności organizacji.

POSTANOWIONO też wprowadzić pełne zaplanowanie robót na r. 1958 przez inwestora do końca sierpnia br., a — w zakresie organizacji produkcji i postępu technicznego — pogłębić metody budownictwa przemysłowo-potokowego. (fw)

PRZED kilku dniami, Maria P. wybrała się po zakupy. Odwiedziła jeden z krakowskich sklepów: — Proszę o 10 słoików Wecka. — Nie ma — odpowiedziała ekspedientka. — A kiedy będą? — Nie wiem. Trzeba się codziennie dowiadywać. Może w tych dniach... — To proszę zwykłe słoiki. — Też nie ma. — To duży słoik do kiszenia ogórków. — Nie ma. — To chociaż butlę do fermentacji wina. — Są tylko 25-litrowe. — Za duży. Nie ma mniejszych? — Nie ma.

W niewesołym nastroju opuściła Maria P. sklep przy ul. Szewskiej. Poszła na wędrownkę po innych sklepach. Po kilku godzinach, powróciła z niej do domu z pustą torbą.

JAK CO ROKU...

NIEUDANE sprawunki pani Marii nie są wypadkiem odoobno. Tymczasem na Rynku Kleparskim, u prywatnych sprzedawców, jest ich mnóstwo, tylko... po wygórowanych cenach.

I jeszcze jedno „dlaczego”. Tym razem pod adresem osób odpowiedzialnych za zaopatrzenie sklepów papiernych. Dlaczego sklepy te nie posiadają celofanu, służącego do zawiązywania słoików? Dlaczego i z tym towarami amatorzy zimowych zapasów „rozbiągają się” po sklepach bezskutecznie i w końcu kupują go również na Kleparsku, u prywatnych sprzedawców, którzy szmownie podnoszą cenę?

Przedstawiciele krakowskiej dystrybucji doświadczenia ub. lat nieczego niestety nie nauczyli. (lor)

Dłaczego w państwowych i spółdzielczych sklepach nie tylko, że nie ma słoików Wecka, ale rów-

— Przeszliśmy obowiązuje ceny ważniejszych artykułów spożywczych i wiem, że m. in. 1 kg białego sałcesonu kosztuje 22 zł, a nie 30 zł, jak żądają w kiosku KZG, mieszczącym się na ostatnim przystanku tramwajowym w Borku Fałęckim.

— Piszemy o tym, ku przestrodze osobom, nie znającym ceny sałcesonu. (w)

— Kierownictwo odcinka robót nr 8 w Nowej Hucie ustawiło tablicę z hasłami, dotyczącymi racjonalizatorstwa, współzawodnictwa oraz brakovroba. Wykonawcom tych hasel zwracamy uwagę, że pisze się nie młodzież, lecz młodzień i nie metoda Loneza lecz metoda Lorencza. (w)

— Czy moglibyście ogłosić konkurs na najlepiej skonstruowaną popielniczkę kieszonkową? — Dlaczego kieszonkową? Przecież na ulicy rzadko, palimy papierosa. — Ale to urządzenie jest potrzebne nie tylko na ulicy. Wejdziecie na Wydział Wojskowy przy Prezydium MRN, do Urzędu Zatrudnienia w Podgórzu, czy do Filharmonii, a przekonacie się, że — z powodu braku popielniczek — palacze konspiracyjnie strzepują popiół z papierosów na podłogę. Jest jeszcze wiele innych instytucji, gdzie popielniczek należy do rzadkich okazów. (w)

Kto chce skorzystać z wędrownych wczasów na Dolnym Śląsku?

Uwaga, amatorzy wędrownych szlaków. W drugiej połowie sierpnia i we wrześniu, przygotowane dla was nowa, atrakcyjna forma turystycznych wczasów FWP i PTT-K. Są nimi 14-dniowe wczasy indywidualne w rejonie Dolnego Śląska, przy czym wczasowicze sam wybierają trasę swojej wędrowności.

Skierowania wydają placówki PTT-K.

Książka — Twój przyjaciel

Centralna konferencja partyjno-ekonomiczna ZBM NH radziła nad tym jak budować Nową Hutę lepiej, szybciej i taniej

W NOWEJ HUCIE odbyła się centralna konferencja partyjno-ekonomiczna, zorganizowana przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta.

Dwoma miesiącami pracy poprawczej ukarano szofer — chuligana

NIEDAWNO pisaliśmy o chuligańskim wyoryku kierowcy ciężarówki z Nowej Huty, który uniemożliwił normalną, szybką działalność karetki Pogotowia Ratunkowego. Dnia 9 lipca jechała karetka Pogotowia Ratunkowego z Nowej Huty do szpitala w Krakowie. W karetce było dwóch pacjentów: kobieta z krwotokiem i mężczyzna ze złamaną nogą. Po drodze szofer musiał nabrać benzyny w stacji benzynowej w Czyżynach. Wówczas przed karetką zjechał samochód ciężarowy nr C-14987 i ustawił się tak, że uniemożliwił jej odjazd. Prośby kierowcy karetki o zjechanie na bok ciężarówki wywołał śmiech i dźwięki ze strony obsługi samochodu ciężarowego, przewożącego towar. Co więcej — konwojent zeskoczył z ciężarówki, porwał żelazną korbę, otworzył drzwi karetki i groził szoferowi pobiciem. Towarzyszyli temu ordynarne wyzwiska. Na interwencję przewoźnego pacjentki osobnik z korbą odpowiedział, że towar jest ważniejszy niż chorzy. Karetka musiała odczekać około pół godziny, aż zatkano samochód stojący z tyłu i wówczas dopiero mogła ruszyć w dalszą drogę do Krakowa.

W dniu 19 bm. na rozprawie kolegium orzekającego przy DRN Nowa Huta, po rozpatrzeniu tej sprawy, ukarano winnego 25-letniego kierowcę Państwowego Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego (ekspozytura w Krakowie, pl. Groble 1) — Emila Dapartę, zam. Nowa Huta Osiedle B-31, blok 26 m. 29 — 2 miesiącami pracy poprawczej, wraz z ogłoszeniem kary w zakładzie pracy.

Dochodzenie milicji powinno, jednak doprowadzić również do wykrycia nazwiska chuligana — konwojenta, który za chuligaństwo musiał być surowo ukarany. (tr)

— Dobrze układa się współpraca wychowawców — E. Wojaś i W. Barana — oraz przewodnika drużyny harcerskiej, J. Gebela.

Koresp. W. Z. PRZODUJĄCY ZESPÓŁ CZYTELNICZY

Należy przypomnieć, że miłośnicy książki z Iwkowej w pow. brzeskim są posiadaczami proporcji, który zdobyli jako przodujący w gronie zespołu czytelników. Nagrodę tę wreczono im podczas Powiatowego Zlotu Przodowników Czytelnictwa.

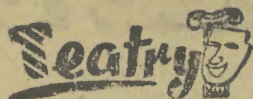
O tym, że dają oni stałe do dalszego rozwoju czytelnictwa, świadczy taki fakt: — Zespół scentyczny z Iwkowej odegrał kilka sztuk, a dochód z tych imprez przeznaczył na urządzenie dwóch nowych punktów bibliotecznych.

Do przodujących czytelników należy zaliczyć: Władysława Szpilę, która w ciągu półroczu br. przeczytała kilkadziesiąt książek beletrystycznych, popularno-naukowych oraz z zakresu hodowli, higieny itp. Stara się ona zachęcić do czytania książek innych mieszkańców wsi.

Wydatnie powiększył się zespół czytelników, kręzących się z usług gromadzkiej biblioteki w Iwkowej.

Koresp. M. Pawlik.

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego, Groteska, Estrada Satyryczna, Nurt — nieczynne. Stary (duża sala) — godz. 15 „Imię niny pana dyrektora”. Poezji — godz. 15 „W małym domu”, godz. 19.15 „Dom na Twardziej”. Młodego Widza — godz. 19.15 „Romantyczni”. Studio — godz. 19 „Hrabia Luksemburg”.

PONIEDZIAŁEK

Słowackiego, Groteska, Estrada Satyryczna, Nurt — nieczynne. Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Imię niny pana dyrektora”. Poezji — godz. 19.15 „W małym domu”. Młodego Widza — godz. 19.15 „Romantyczni”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Apollo — godz. 16, 18, 20 „Ołowiowy chleb”. Wanda — godz. 16, 18, 20.15 „Rio Escondido”. Sztuka — godz. 15.45, 18, 20.15 „W małym”. Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.45, 20.15 „Skanderberg”. Uciecha — godz. 15.45, 18, 20.15 — nowy program. Stal — godz. 16, 18, 20 „Czarodziej ski kapeluszy”. Przyjaźń — godz. 17, 18, 19, 20 „Wszystkie światy”. „Mistrzowie w jeździe figurowej”. „Kociniec”. „Podziękowanie dla kotka”. „Niebieski lelek”. Świt — godz. 16, 18, 20 „Pierwszy o Biału”. WDK — „Dygnitarz na trawie” — godz. 20. Chemicz — „Sierpniowa niedziela” — godz. 19. Poniedziałek — godz. 15, 17, 19 „Północny port”. Warszawa — godz. 15.45, 18, 20.15 „Achtung, banditen!”. Wolność — godz. 16, 18, 20 „Mały uciekinier”.

WYSTAWY

Wystawa historii Wawelu — wtorek, środy, czwartki, godz. 12-18.00, piątek, godz. 12-18. Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”. Pałac Sztuki — wystawy zbiorowa artystów: S. Hławskiego, J. Brodackiego i J. Hryniewskiego oraz wystawa plakatu T. Trepczowskiego. Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńska 9) — wystawa. Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”. Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szezegajski 4). Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nawiązkach chorzybnym oraz w przypadkach pobliższych.

AMBUŁATORIUM Pogotowia czynne jest całą dobę.

APTEKI

Floriańska 15, Petryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, pl. Boh. Getta 18, Bronowice 29-go Listopada 17.

DYZUR CHIRURGICZNY

NIEDZIELA
Oddział chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.

PONIEDZIAŁEK
I Klinika Chirurgiczna AM.

DYZUR POŁOŻNICZY
I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

PONIEDZIAŁEK
II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

RADIO

NIEDZIELA 14.VIII. 55 R.
6.33 Program dnia. 6.40 Wiadomości. 6.45 „Od melodii do melodii”. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.58 Stan pogody i dziennik poranny. 8.15 „Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi”. 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 „Spotkanie z Zagłobą” opow. Eug. Szermentowskiego. 9.20 Śpiewa młodzież bulgarska. 9.40 Dla dzieci młód. bajka o koziołku. 10.00 Aud. słowno-muzyczna. 11.00 Aud. historyczna, muz. 10.30 Poezja i muzyka: wiersze 11.15 Słuchamy muzyki ludowej. 11.30 Śpiewacy polscy: śpiewa Robert Sauk (bas-baryton). 11.50 Program dnia. 12.04 Poranne symfoniczne: utwory Szostakiewicza, Kamila Saint-Saënsa i Piotra Czajkowskiego. 13.00 Jak Polska długa i szeroka. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.25 „Obłok Magellana” — montaż fragmentów pow. Stanisława Lema. 15.00 Całokształt twórczości Chopina. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Festiwalowa estrada muzyczna. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 18.15 „Meksykany” — słuch. wg. opow. Jacka Londona. 19.10 Muzyka rozrywkowa. 19.40 „Kwiatki...”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Muzyka. 20.40 Transmisja z uroczystości zakończenia V Światowego Festiwalu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Muzyka czechosłowacka. 23.50 Ostatnie Wiadomości.

EGZAMIN

WSTĘPNY NA I ROK STUDIÓW

w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie rozpoczyna się

W DNIU 17 VIII 1955 ROKU

o godz. 8 rano przy Alejach Słowackiego 46.

UWAGA: INFORMACJI udziela Sekretariat WSWF — Kraków, Aleje Słowackiego 46, II p. (lewa oficyna).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, 1 TECHNIKA - MECHANIKA ze znajomością kotłów parowych, 6 MASZYNISTÓW I PALACZY lokomotyw wąskotorowych, 2 OPERATORÓW na koparkę parową, 2 KAPITANÓW na koparkę pływającą, 2 MOTOROWYCH I 6 FLISAKÓW zatrudniać zaraz w Tarnowie i Oddziałach Terenowych Tarnowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa w Tarnowie. Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr Tarnów, ul. Targowa 1. K-2687

KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Przemysłowego w Nowej Hucie. Przedsiębiorstwo zapewnia dobre warunki pracy w stawek akordowych. Dojazd z Krakowa tramwajem Nr 5 do ostatniego przystanku. K-2686



Echo

STADIONÓW

II MISM



Złoty, srebrny i brązowy medal

oto plan startów naszych żużlowców

w finale międzynarodowego turnieju II MISM w Warszawie

Na trzech masztach powiewają wysoko polskie flagi. Na podium zwycięzców (jeden wypadek w II Igrzyskach) — stoi trzech naszych chłopaków. Każdy z nich ma zawieszony medal. Na podium najwyższym stoi udekorowany wieniec laurowym mistrz sportu, zwycięzca międzynarodowego turnieju na żużlu — Włodzisław Szwendrowski, a obok niego z wiankami kwiatów w ręku, zdobywca srebrnego medalu — Krzesiński i brązowego medalu — Kajser.

Sztangiści dźwigają medal w górę

Po czterech rekordach Polski u stanowiących przez ciężarowca Zielińskiego notujemy dalsze dwa. Ustanowił je w wadze lekkiej Czepulowski osiągając w podrzucie 137,5 kg (poprzedni rekord 132,5 kg) oraz w trójboju 345 kg, a więc o 5 kg lepiej jak jego własny rekord ustanowiony na meczu z Austrią.

Po Zielińskim (złoty medal) teraz Czepulowski w wadze lekkiej zdobył medal ale... brązowy.

Poziom w wadze lekkiej był bardzo wyrównany. Startowało tu 19 zawodników, z wicemistrzem świata Egipcjaninem Gouda Said Kalif i młodszym studentem radzieckim Igiorem Rybakim.

Czepulowski zdobył medal brązowy po bardzo ciężkiej walce z Bulgarem Abadiewem (342,5 kg). Ale prawdziwie dramatyczny pojedynek o złoty medal na granicy rekordów światy stoczyli sztangista radziecki i Egipcjanin.

Po pierwszych dwóch bojach (rwa nie i wyciskanie) prowadził Rybak o 10 kg. W ostatniej próbie Rybak w podrzucie osiągnął 142,5 kg wyrównując rekord świata w trójboju ustanowiony przez George'a (USA), który wynosi 370 kg. Egipcjanin aby zdobyć złoty medal musiałby teraz podnieść sztangę o wadze 150 kg. Próbuje wpiąć 145 i... dźwiga ciężar jak piórko. Teraz Rybak, który na jeszcze raz prawo próbować swych sił, atakuje ciężar 145 kg. Gdyby mu się to udało ustanowiłby nowy rekord świata. Jednak próba ta kończy się niepowodzeniem.

Teraz Egipcjanin stawia wszystko na jedną kartę. Każę nalożyć na sztangę 150 kg. Gdy to podniesie, ustanowi nowy rekord Egiptu, wyrówna jeszcze raz rekord świata Amerykanina i... będzie złoty medal. Próba ta, niestety, kończy się niepowodzeniem. Złoty medal w wadze lekkiej otrzymuje więc Igor Rybak (ZSRR). (Cis)

Dziś jubileusz 30-lecia Unii - Nadwiślan

W NIEDZIELĘ, 14 bm. o godz. 11 odbędzie się na boisku przy ul. Dietla uroczystości jubileuszowe jednego z najstarszych klub sportowych Krakowa — Unii — Nadwiślan.

Kolo to ma chlubną kartę w historii sportu krakowskiego. Wydało ono wielu utalentowanych zawodników, reprezentantów Polski w piłce nożnej jak bracia Kotlarczykowie, bracia Jabłoński, Bator, Korbas, Szczurek, Kohut.

Kolo sportowe Unii — Nadwiślan oparte jest obecnie o Krakowskie Zakłady Gumowe (dawny „Semperit”) i zrzesza w swych szeregach młodzież dzielnicy Kazimierz, dla której stadion przy ul. Dietla stanowi miejsce rozrywki po pracy zawodowej.

Oprócz drużyny piłkarskiej, grającej obecnie w klasie A, Unia Nadwiślan posiada doskonałą sekcję motorową zajmującą czołowe miejsce w województwie krakowskim, grupującą w swych szeregach takich za wodników jak Walter, Winnik i Duński.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z innymi sekcjami, które — mimo dobrych warunków rozwojowych — nie przejawiają większej aktywności. W najbliższym czasie należałoby rozszerzyć i rozwinąć działalność sekcji gimnastycznej, lekkoatletycznej, kolarskiej i piłki ręcznej, by i one dorównały po

Choć zapada już chłodny wieczór i zapłonęły lampy nad stadionem Budowlanych, tłumy ludzi czekają jeszcze na honorową rundę medalistów. Jeszcze raz ryknęły żużlowe motory. Tak zakończył się turniej żużlowy II Igrzysk.

W eliminacjach (jedna grupa w Poznaniu, a II grupa — we Wrocławiu) odpadła cała plejada zagranicznych zawodników. Do finału rozegranego w Warszawie nie zakwalifikowali się Finowie: Niemni, Aaltonen, Spioila, reprezentanci Niemiec zachodnich, Ziolkowski, Kiendl, Aberl, reprezentanci NRD bracia Hans i Manfred Zierk, dwaj doskonał Holendrzy: Dammer i Byman. Dwaj początkujący Rumuni, którzy jak zobaczyli na treningu naszych asów, zrezygnowali ze startu.

Poprzedzając boje, jak przez gesty sito, przeliceń się tylko trzeci zawodnik Szwecji Goete Olsson i Fin Antti Pajari, który startował podczas ostatniego meczu Polska — Finlandia w Warszawie.

Już w eliminacjach nasi zawodnicy zademonstrowali doskonały styl jazdy. W Poznaniu rekord toru popra-

wiono dwukrotnie (Kapala, Krzesiński) w fontannach ostrego żużlu prowadzących wysięg Polaków, kapitulowali jeden po drugim, zagraniczni żużlerzy.

Finał rozegrany w Warszawie zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Szwendrowskiego, który wygrał wszystkie pięć biegów w stylu godnym mistrza. Szwendrowski osiągnął czas niewiele gorszy od rekordu (1:13,6), a pozostali zawodnicy uzyskiwali bardzo dobre wyniki dawno nie notowane w Warszawie. Tor był bardzo dobrze przygotowany, a wysięgi przeprowadzone sprawnie.

W LOZY honorowej obserwowali zawody I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz członkowie Rządu i KC Partii.

Najlepszymi zawodnikami w Warszawie oprócz Szwendrowskiego byli: Krzesiński, Kajser, Suchecki, Pajari i Olsson. W klasyfikacji końcowej Fin zajął dopiero VI miejsce, a Szwed IX. Obaj nasi goście wygrali po dwa biegi, ale ich umiejętności nie mogły powstrzymać zbytnio, brawurowo jadących Polaków.

O popularności sportu żużlowego w Polsce, świadczy najlepiej wycierpki, którzy obserwowali wycięgi, eliminacyjne i finał turnieju: Poznań — 50.000, Wrocław — 80.000, Warszawa — 35.000. Teraz, najbliższym egzaminem będzie mecz rewanżowy ze Szwecją, do którego nasi chłopcy ostrzą się na „brzytwy”. (Cis)



Pilkarze Warszawy zdobyli brązowy medal

wygrując z Kairem 3:1 (2:1)

Elegancja i czystość gry charakteryzują drużynę egipską

PILKARZE Warszawy zdobyli brązowy medal, wygrywając w piątek na Stadionie Dziesięciolecia z drużyną Kairu 3:1 (2:1). Zwycięstwo nie przyszło nam tak łatwo, jak wskazuje wynik. Często bowiem Egipcjanie stwarzali pod bramką Szymkowiaka bardzo groźne momenty, które tylko dlatego nie przeistoczyły się w bramki, że bramkarz nasz był dobrze uosobiony i skutecznie dopisywał do drużyny polskiej. Poza tym napastnicy Kairu nie zdradzali specjalnej chęci do strzelania i starali się raczej wjechać z piłką do bramki Polaków. Wobec tego jednak, że polska obrona grała dość energicznie, „wjadzy” były paraliżowane przez nią w ostatnich ułamkach sekundy i ślad tak korzystny dla nas końcowy rezultat.

Pilkarze egipscy bardzo się nam podobali. Ich zasobu wiadomości technicznych życzylibyśmy drużynie polskiej. A elegancja i czystość gry są dwiema głównymi cechami naszych gości z kraju piramid. Najlepszą ilustracją tych walorów jest fakt, że przez całe 90 minut gry za ledwie tylko jeden raz zetknięto się sędzią z wrzutowem podkuliwającym rzuć wolny za faul Egipcjanina.

Jeśli chodzi o grę w polu, Kair zdobywał szybko teren raczej musunięciami, a nie podaniami. Musieliśmy te to zagrywać fałszem wyliczone co do centymetra. Również i zwody ciałem były mocną stroną Egipcjan, na których jednak znać przemęczenie ciężkimi turniejami, jakimi byli Igrzyska Śroziemomorskie i II MISM.

W tych warunkach stało się rzecz jasną, że Kair przegrał z Warszawą, aczkolwiek, jak już uprzednie zaznaczyliśmy, wynik wisiał na włosku.

OLACY wygrali. Ale uczynili to w sposób tak nieprzekonywający, że chwilami się zdawało, iż jakaś energiczniejsza akcja Kairu przyniesie Egipcjanom zmniejszenie wyniku, a później wyrównanie i wygraną.

Dopiero gdy Kowala zamienił Hachorek akcje ofensywne Warszawy stały się energiczniejsze i napór naszego ataku zaczął nabierać ciężaru atakującego. Pomimo to ofensywne zagrania Polaków nie miały w sobie ciągłości i były chaotyczne o tak od przypadku do przypadku.

Co można napisać o reprezentantach Warszawy? Szymkowiak obronił desperackimi wybiegami w kulku bardzo nieprzyjemnych dla naszej drużyny sytuacjach. Przy puszczanej bramce niewiele mógł zdziałać, gdyż była strzelona w górny róg. Obroncy tym razem byli naszą najlepszą linią, grając nieustępliwie i nie pozwalając na oddawanie strzałów z bliskiej odległości. Z pomocników jeszcze raz okazał się lepszy Suszczyk, który dyrygował właściwie całą grą w tyłach. Zarówno on jednak jak i Zentara niecelnie podawali, przez co wiele piłek posłanych z pomocy do napadu stawało się lupem Egipcjan.

Napad, jak już powiedziałem, miał dwie fazy. W pierwszej z nich, kiedy na środku grał Kowala, nie działało się dobrze. Środkowy nasz zlekkał z podaniami do partnerów, grając stale w tyle, hamując rozpęd gry i nieważąc tym samym korzystać jakie osiągała drużyna z zdobycia terenu. Poza tym charakterystyczną cechą tego okresu gry było, iż napastnicy miast uciekać naprzód od partnera, prowadzącego w danej chwili piłkę, przybliżali się do niego, zgłaszając grę na środku, co ułatwiał Egipcjanom rozbiłanie tych niemrawych poczyną ofensywnych za pomocą zmasowanego tam ich obrony.

Miss Basketball pozdrawia Czytelników »Echa«

THIS is Miss Basketball — zdanie to wpadło mi do ucha mimocodem, wiehcając. Obejrzałem się. Egipski koszykarz odprowadzał wzrokiem sześcioletnią dziewczynę w dresie drużyny radzieckiej. Alisa Sitaszwilli.

Sliczna Gruzinka podbiła swą urodą publiczność, sędziów, zawodników, cały Torwar, już od pierwszego momentu. Każde jej wejście na boisko przyjmowane było gromkimi brawami. Wszyscy łowcy autografów uważali za punkt honoru otrzymać jej podpis. Spoikałem ją właśnie w chwili gdy wpyływała się (któryż to raz!) do albumu któregoś z „prześladowców”.

„Razieszicie pogawarł z wami...” Tak poznałem Miss Basketball warszawskich Igrzysk.

Alisa ma 23 lata, studiuje w Tbilisi w Instytucie Politechnicznym na czwartym roku geologii. Koszykówkę uprawia od 7 lat. Obecnie gra w drużynie „Burawiestnika”. W reprezentacji ZSRR po raz pierwszy wystąpiła w 1953 r. w Bukareszcie, na I MISM.

I cóż jeszcze? Chyba to, że podoba jej się nasze miasto, że cieszy się z pobytu na Festiwalu i że... pozdrawia Czytelników „Echa”.

Wiech

Nowość na kółkach

W czasie Festiwalu zaparkowany był w najruchliwszym miejscu Warszawy autobus — toaleta wykonana w warsztatach MPA ze zużytego sprzętu. Ten niecodzienny obiekt miał się przyczynić do rozwiązania trudnego problemu „ciocchemerlowskiego” w „solity”. Oto co pisze na ten temat Wiech:

— Widziałem pan panie Koralił te naszą nową techniczną zdobycz na kółkach?

— O czym pan mówisz?

— Paryż u nas leży, Moskwę leży, Londyn leży — żadne ma sto na świecie czegoś podobnego nie posiada.

— Dobrze, a co to jest takiego?

— Na oko zwyczajny autobus: a w środku troska o człowieka. Zajeżdża to uważa pan na plac, gdzie odbywa się jakiś okolicznościowy zbieg osób, jak zawody sportowe, narodowe tańce figurowe i temu podobnie i każdy może skorzystać.

— Czy to jest jakiś zbiorowy punkt wyżywienia?

— Odrobnie.

— Nie rozumie.

— Jeszcze pan nie rozumiesz? Zmotoryzowany, uważasz pan, jakby tu panu objaśnić... dostęp do morza.

— Co pan mówisz? A kto to wykompinował?

— Same życie to Warszawie narzuciło. Jak panu szanownemu wiadomo nasze architektki, nie lubią stawać takich budynków, bo je... to urbanistycznie psuje. Nie wiedząc jakie ozdóbki na nich umieszczać — filarki, girlandki, latarki — wszyscy ko nie podchodzące.

No to nie robią wcale, polecając publicznie tak zwane tereny zielone i mieszkania prywatne w ramach pomocy sąsiedzkiej. Ale, że na tem to dochodzi nie raz do zabrudzenia spokoju publicznego trzeba było coś zaplanować. Zaplanowali i zrobili.

— A detalicznie kto?

— Zaraz pana szanownego objaśnię. Ołóż więc uważasz pan, w zeszle sobotę podczas tego festiwalu młodzieży i studentów w Skaryszewskim Parku patrzył się, na Rondzie Waszyngtona stoi ta kanalizacyjna nowalijka. Na oko zwyczajny pekaś z kierową i konduktorem. Właściwie, uważasz pan, to nie jest konduktor tylko taki wiecie kasjer, bo wejście jest za biletami.

No to ja się pytam tego kasjera.

— Panie szanowny kto to właściwie wymyślił?

— To jest nasz czyn...

— Na co to jest, to już wiem — mówię mu na to — tylko się zapytuje, kto to wybudował?

— To tyż mówię panu — on mnie znowu odpowiada. — To jest nasz czyn festiwalowy — warsztatów autobusowych.

Podziękowałem mu, kupilem bilet powrotny, bo zamierzałem przejechać godzinę przejechać jeszcze na zabawie. I tylko tyle moge panu powiedzieć — w środku luksus, niech się Mickiewicz, ze swoim w Krakowskim Przedmieściu schowa.

Muzyka panu pogra, bo na duchu jest głosnik, kłosem letkie melodie nadaje, do słuchu. Tak że jakkolwiek zabawy pan sobie nie przerywasz. Troszkę się pan obawiasz, żeby nie ruszył i żeby pana szanownego na przykład za Powązkami, w polu nie wygruził i jednym uchem pan strzyżesz, czy czasem konduktor nie wola „Jazda”. Ale nie podobno — odjazd jest planowy. Tylko, że faktycznie rozkład powinien być wywieszony w widocznym miejscu na samochodzie, bo w danej okoliczności, nie ma nic gorszego jak nerwy.

— Faktycznie wynalazek nie wski. Ale po skończeniu Festiwalu, praktycznego znaczenia nie będzie posiadał.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

— Jak to nie będzie posiadał? Jeszcze większe. Niech go tylko puszczą na Trasę W-Z wahadłowem ruchem, z Woli na Pragę — winogrona pasażerów będą wisieć. Bezinteresownie ludzie będą jeździć.

dziu, ci co się do ramwaju nie dostaną. Tylko trzeba jakiś numer dla niego wykompinować z dwoma zerami i szyl z napisem założyc.

— Od nasz wyjdiesz uśmiechnięty.

Tak płynęli Gremłowski i Csordas na 1500 m

	Gremłowski	Csordas
100 m	1:09,9	1:06,6
200 m	2:23,5	2:20,1
300 m	3:37,9	3:34,2
400 m	4:53,8	4:50,1
500 m	6:10,1	6:05,5
600 m	7:26,2	7:20,9
700 m	8:43,5	8:37,5
800 m	10:01,0	9:54,6
900 m	11:18,4	11:12,4
1000 m	12:34,4	12:29,7
1100 m	13:50,0	13:47,8
1200 m	15:06,4	15:06,2
1300 m	16:23,3	16:23,3
1400 m	17:38,3	17:39,4
1500 m	18:51,7	18:56,0

Rezultaty Gremłowskiego na 800 i 1000 m są również nowymi rekordami Polski.

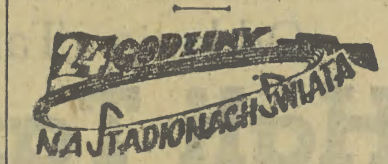
Druga porażka »Wolverhampton« w Moskwie

70 tys. widzów na moskiewskim stadionie Dynamo oglądało w piątek drugie zwycięstwo drużyny radzieckiej w meczu z czołowym zawodowym zespołem angielskim Wolverhampton Wanderers. Po porażce poniesionej ostatnio ze Spartakiem (0:3), Angliści przegrali tym razem z moskiewskim Dynamo 2:3 (0:3).

W pierwszej połowie meczu gospodarze narzucili bardzo szybkie tempo i zdobyli przewagę, która przyniosła im trzy bramki ze strzałów Fiedosowa (13 min.), J. Kuzniecowa (40 min.) i Fiedosowa (41 min.).

Po przerwie do głosu doszła drużyna angielska, ale mimo znacznie lepszej gry niż w poprzednim meczu ze Spartakiem zdołała strzelić tylko dwie bramki.

Strzelcem obu bramek był Wilshaw. Mecz prowadził Włoch Orlandini.



• SZTOKHOLM. W międzynarodowych zawodach w 5-boju nowoczesnym, rozgrywanym w Jönköping z udziałem reprezentantów ZSRR, Szwajcarii, Austrii i Szwecji, zwyciężyła drużyna radziecka przed szwedzką. W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął P. Nilsson (Szwecja) 4553 pkt. przed zawodnikami radzieckimi Sainikowem (4492 pkt.) i Nowikowem (4419 pkt.).

• BELGRAD. Czechosłowacka drużyna piłkarska UDO, Praga rozegrała dwa mecze w Indonezji. W pierwszym zremisowała z Zeleznicy (Sarajewo) 2:2, w drugim przegrała z Czerwoną Gwiazdą (Belgrad) 0:4.

• MOSKWA. Wyłoniono już 6 uczestników ćwierćfinałów pucharu piłkarskiego ZSRR. W ćwierćfinale grają: Dynamo Tbilisi — CDSA, Spartak Mińsk — Lokomotiw Moskwa oraz Spartak Moskwa i Dynamo Moskwa. Przeciwnicy Spartaka i Dynamo nie zostali jeszcze wyłonieni.

Juniorzy Garbarni wygrywają ze Startem (Rymanów) 2:0

W drugiej rundzie rozgrywek we Wrocławiu piłkarskich mistrzostw Polski juniorów Start (Chorzów) wygrał z Włóknarzem (Łódź) 2:1 (1:1). Bramki dla Startu zdobyli: Bazan i Altaner, dla Włóknarza Skibiński.

W drugim spotkaniu Garbarnia (Kraków) zwyciężyła Start (Rymanów) 2:0 (0:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Satoru z karnego i Pindelski. Drużyna z Rymanowa w meczu z Garbarnią była niemal przez cały czas meczu zespołem lepszym, mając więcej z gry.

Po drugiej rundzie rozgrywek w mistrzostwach prowadzi Start (Chorzów) przed Garbarnią (Kraków) Włóknarzem (Łódź) i Startem (Rymanów woj. rzeszowski).

Dziękujemy...

...młodemu piłkarzowi „Zgody”, który wygrał turniej drużyn „dzikich” a obecnie przebywają na Festiwalu, za przesłane pozdrowienia z Warszawy.

...juniorom CWKS Kraków z sekcji sportowych: piłki nożnej, gimnastyki, lekkoatletyki, siatkówki i koszykówki za przesłane pozdrowienia z obozu letniego w Zakopanem.